

MOJE MIASTO

www.mojemiasto.slupsk.pl

Nr 18 (112) 27 września 2007

ISSN 1644-4507

Nakład 10.000 egz.



Już jesień...

str. 3

REKLAMA

BOWLING i RESTAURACJA U WIKINGA

poniedziałek-czwartek
godz. 9.00 - 24.00
piątek-niedziela
godz. 9.00 - 2.00



ul. Garncarska 19, Słupsk
(Interflor)
www.kregle.slupsk.pl

MOJE MIASTO

Czytajcie dziennik internetowy:
www.mojemiasto.slupsk.pl

DOWIESZ SIĘ, UŚMIECHNIESZ, WYGRASZ

www.oktanpomorze.pl

OKTAN Stacje paliw

Słupsk
Wrocławska 45
tel. 059/842-55-32

Słupsk
ul. Westerplatte 7
tel. 059/848-10-63

Słupsk
ul. Portowa 10
tel. 059/846-86-65

Trzebielino
tel. 059/858-02-49

Nowa Dąbrowa
Nowa Dąbrowa 1 B
tel. 059/811-34-78

Sprzedaż
detaliczna i hurtowa
paliw

Dystrybucja
oleju napędowego
i opałowego

REST www.rest.com.pl

MEBLE

WYPOSAŻENIE WNĘTRZ

MEBLE BIUROWE I HOTELOWE

USŁUGI TAPICERSKIE

tel. 059 842 98 18 ul. Nad Śluzami 33
kom. 0 508 161 152 76-200 SŁUPSK

Motto

*Serce jest
obywatelem
wszystkich
krajów*

Montesiusz

O Czerwonym Kapturku



str. 6.

Wymiana



str. 7.

Izba słupskich patronów



str. 8.

150 lat



str. 9.

Sezonowe nazwy?



str. 12.

Policjanci dostaną podwyżkę?

W słupskiej Szkole Policji Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Władysław Stasiak w obecności premiera Jarosława Kaczyńskiego uroczystie podpisał rozporządzenie podnoszące wysokość zarobków policjantów.

– Średni wzrost uposażenia policyjnego w przyszłym roku wyniesie około 500 zł. Odnoszę wrażenie, że jest to bez precedensu w historii polskiej policji, ale podkreślam też bardzo mocno, to jest decyzja podjęta nie w celu znajdowania środków nie wiadomo skąd, ale w wyniku oceny sytuacji rozsądnych przesunąć niewzniekszących budżetu resortu. To nie są środki dodatkowe – podkreślił minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. – To są po prostu środki wygospodarowane w ramach środków budżetowych resortu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Podwyżka jest skutkiem ustawy przegłosowanej przez Sejm, mającej poprawić skuteczność działania wszystkich służb podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. W jej ramach w ciągu 3 najbliższych lat na przebudowę i modernizację służb przeznaczonych zostanie

6,3 mld zł, w tym dla policji 4,5 mld zł. Jeszcze w tym roku służbom przekazanych zostanie 1,1 mld zł.

– Policja jest bardzo ważna. Jest niesłychanie istotna dla porządku, ale tylko wtedy kiedy jest sprawna i dobra – podkreślił Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński.

Środki pochodzące z budżetu państwa mają zapewnić wymianę i modernizację niezbędnego sprzętu, umundurowania, zakup kamizelek kuloodpornych, nowych pistoletów, samochodów osobowych i terenowych. Umożliwią też rozbudowę infrastruktury technicznej i teleinformatycznej.

Podczas uroczystości wręczono również nagrody MSWiA 10 najlepszym dzielnicowym z województwa Pomorskiego. Na zakończenie wizyty w Słupsku premier zwiedził remontowaną strzelnicę Szkoły Policji.

Bohaterska postawa



fol. arch. Policji

W siedzibie komendy Miejskiej Policji w Słupsku odbyła się uroczystość, podczas której Wójt Gminy Kobylnica Leszek Kuliński i Komendant Miejski Policji insp. Krzysztof Zgłobicki złożyli na ręce Pani Karoliny Sobczak podziękowania za jej bohaterską postawę, którą wykazała się na miejscu wypadku drogowego, do którego doszło 26 lipca około godziny 20.30 na trasie Sierakowice – Łosino. Kierujący golfem 22-letni słupszczanin z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał na pobocze drogi i uderzył w drzewo. Uderzenie było tak mocne, że kierowca i 18-letni pasażer ponieśli śmierć na miejscu. Drugi z pasażerów 18-letni słupszczanin doznał licznych obrażeń ciała i został zakleszczony w samochodzie.

Pani Sobczak jako jedna z pierwszych zjawiła się na miejscu wypadku i natychmiast przystąpiła do ratowania 18-latka. Ponieważ z samochodu wydobywał się dym wyciągnęła rannego z auta, odciągnęła w bezpieczne miejsce i zaczęła udzielać pomocy medycznej. Chłopak doznał m.in. złamania kości ramienia prawego i podudzia lewego. W trakcie opatrywania ran wrak samochodu stanął w płomieniach. Tak więc, pani Karolina uratowała mu życie. Uznając zasługi Komendant Miejski Policji w Słupsku wnioskował o przyznanie Pani Karolinie Sobczak medali „Za ofiarności i odwagę”.

„Kosmiczne Obrazy” Malwina Rzonca



W Bałtyckiej Galeria Sztuki Współczesnej, przy ul. Gen. Żarskiego 1a w Uście oglądać można wystawę Malwina Rzonca pt. „Kosmiczne Obrazy”. Ekspozycja prezentuje cykl obrazów zainspirowanych zdjęciami z teleskopów NASA, malowanych techniką aero-grafu, z wykorzystaniem 3 rodzajów efektów świetlnych: mikrokulki szklane (dające efekt odbłasku przy oświetleniu pod odpowiednim kątem), farba bezbarwna UV (świecąca na błękitno w świetle UV) oraz farba fosforyzująca (świecąca w ciemności na zielono). Wstęp na wystawę wolny.

Zaświadczenia do głosowania

W związku z wyborami do Sejmu i Senatu RP zarządzonymi na dzień 21 października 2007 r. Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Słupsku uprzejmie informuje, że do dnia 19 października 2007 r. włącznie/ w poniedziałek w godz. od 9.00 - do 17.00, od wtorku do piątku w godz. od 7.30 - do 15.30 w pokoju nr 11 /parter/ wydawane będą zaświadczenia o prawie do głosowania. Wszelkich informacji udziela Wydział Spraw Obywatelskich pod numerami telefonów: (0 59) 8488357; (0 59) 8488436; (0 59) 8488382, (0 59) 8388407.

Areszt za rozbój

Decyzją Sądu Rejonowego w Słupsku najbliższe trzy miesiące spędzą w areszcie 21-letni Krystian B. i 18-letni Grzegorz R. ze Słupska. Obaj są podejrzani o dokonanie rozbój, do którego doszło w nocy 9 września na ulicy Wileńskiej w Słupsku. Mężczyźni napadli na 22-letniego mieszkańca spod Ustki. Przewrócili go na ziemię i kopali po całym ciele. Ukradli pieniądze 90 zł, kurtkę, telefon komórkowy Sony Ericsson oraz pozłacany zegarek Geneva. Poszkodowany wycenił straty na ponad 1500 zł.

Turniej Par Patrolowych



fol. arch. Policji

Najlepsze patrole policjantów prewencji z każdego województwa przyjechały do Szkoły Policji w Słupsku na Turniej Par Patrolowych „Patrol Roku”. Główną nagrodą był puchar Prezydenta RP. Udział w 14. edycji zmagani brały po dwa patrole z każdej Komendy Wojewódzkiej Policji oraz z Komendy Stołecznej, które zwyciężyły w eliminacjach. Turniej rozgrywany był przez 3 dni. W środę policjanci strzelali na torze przeszkód a następnie stosowali techniki obezwładniania osób. Czwartek upłynął pod znakiem przeprowadzania interwencji policyjnych oraz udzielania pierwszej pomocy. Na ostatni dzień zawodów organizatorzy finału przewidzieli teoretyczny sprawdzian z wiedzy zawodowej oraz pokonywanie policyjnego toru przeszkód. W tym roku, w klasyfikacji indywidualnej triumfował patrol w składzie: stpost. Damian Lipka i stpost. Kamil Winter z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie; w klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce wywalczyła w tym roku reprezentacja Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

68. rocznica napaści ZSRR na Polskę

W 68. rocznicę napaści ZSRR na Polskę odsłonięto obelisk upamiętniający ofiary wydarzeń z przed ponad pół wieku. Uroczystości odbyły się w Słupsku.



apeli poległych, a po nim oddano salwę honorową. Na zakończenie przedstawiciele kombatanów, harcerzy, wojska, policji, władz miasta i młodzieży szkolnej złożyli wieńce i kwiaty pod pamiątkowym obeliskiem znajdującym się przy rondzie im. Zesłańców Sybiru w Słupsku.

Nietrzeźwy kierowca autobusu

Policjanci ze słupskiej drogowki zatrzymali w Kobylnicy nietrzeźwego kierowcę autobusu. Jeden z pasażerów zawiadomił o tym policjantów, gdy spostrzegł, że 50-letni słupszczanin jest pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało, że mężczyzna miał prawie 2 promile w wydychanym powietrzu. Teraz policjanci ustalają, od której godziny Czesław O. przewoził ludzi. Za jazdę pod wpływem alkoholu grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności. Prawdopodobnie odpowie także za narażenie na niebezpieczeństwo życia i zdrowia pasażerów - przestępstwo to zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Wyprawa rowerowa

Turystyczne Koło Rowerowe przy Parafii św. Jacka w Słupsku w sezonie 2008: zamierza zorganizować wyprawę rowerową na trasie Słupsk – Bruksela. Do przygotowań organizacyjnych oraz udziału w wyprawie zaprasza sympatyków turystyki rowerowej, którym nie obce jest wieloletowe podróżowanie w zmiennych, trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych. Będzie to wyprawa pionierska, której zamiarem jest Lobbying Turystyczny – symboliczne zaawansowanie projektu budowy profesjonalnej ścieżki rowerowej łączącej Dwumieście – Słupsk - Ustka i docelowo pozyskanie środków finansowych z funduszu Unii Europejskiej na jej wykonanie. Organizatorzy do współpracy zapraszają organizacje, firmy produkcyjne i turystyczne z terenu dwumieścia a szczególnie władze Słupska i Ustki. Kontakt: Parafia św. Jacka w Słupsku, ul. Ojca Pio 3, tel. 59 842 23 43, 509 236 382.

Sonda

Z czym kojarzy się Pani/Panu słowo „jesień”?

Piotrek – student



Jesień kojarzy mi się z szarością, z kolorowymi liśćmi, z mniejszą pogodą ducha, z jakimś niepokojem, oczekiwaniem na zimę. Jest następstwem lata i robi się chłodniej przed zimą. Nie mam jednej ulubionej pory roku, ale jakbym miał wybierać to wybrałbym lato lub zimę. Lubie skrajności.

Zdzisława – emerytka



Jesień kojarzy mi się z pięknymi kolorami drzew, liści i ogólnie przyrody. Dla mnie jest troszeczkę smutna, bo jesienią zawsze miałam smutne wydarzenia, dlatego zawsze kojarzy mi się ze smutkiem. Wolę wiosnę, dlatego że wszystko budzi się do życia, jest takie piękne, zielone, zaczynają się drzewa rozwijać, człowiek ma większą chęć do życia.

Aśka – studentka



Jesień kojarzy mi się z żółtymi drzewami, opadającymi liśćmi i z grzybobraniami. Jesień jest całkiem inna niż pozostałe pory roku. Nie mam ulubionej pory roku, w każdej czuję się dobrze. W październiku zaczynają się studia. Jesień jest zmienna.

fol. J. Maziejuk

Dziewczyna numeru



Fot. Jan Maziejuk

MOJE MIASTO

Redaguje zespół: Zbigniew Talewski - redaktor naczelny

(talewski@kaszuby.pl, najigochy@tlen.pl),

Jarosław Sikora (jaroslaw.sikora@interia.pl),

Katarzyna Kwiatek (k.kwiatek@mojemiesto.słupsk.pl)

Stale współpracują: Wiesław Ciesielski, Kamil Nagórek, Jan

Maziejuk, Andrzej Obecny, Iwona Poźniak, Sonia Tybora,

Wojciech Zaidler.

Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Moje Miasto”

Biuro Reklamy: tel. 0 609 781 705,

reklama@mojemiesto.słupsk.pl

Adres redakcji: 76-200 Słupsk, ul. Tuwima 22 a

tel. 0 503 755 659

E-mail Redakcji: redakcja@mojemiesto.słupsk.pl

Druk: Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o. o. Oddział Prasa

Bałtycka Gdańsk ul. Połęże 3

Wydawca i redakcja nie ponoszą odpowiedzialności

za treść reklam, ogłoszeń oraz listów i opinii Czytelników.

Nie zwracamy tekstów nie zamówionych. Redakcja zastrzega sobie również prawo do skracania i opracowania tekstów nie zamówionych.

Znak graficzny i wszelkie prawa zastrzeżone.

Publikacja sfinansowana ze środków Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP

Gdybym był...

Nie mam dylematu na kogo będę głosował w nadchodzących wyborach. Na pewno będzie to Słupszczyzna. Tak robię od lat. Do czasu reformy administracyjnej, która zlikwidowała województwo słupskie, miasto nasze posiadało liczną reprezentację w parlamencie. Że przypomnę: Anna Bogucka Skowrońska, Kazimierz Kleina, Jan Sierko, Władysław Szkop, Andrzej Szczepański, Józef Bogusz, senator Włodyka i wielu innych, których nie pamiętam, że o „spadachroniarzach” nie wspomnę. Na wielu z nich głosowałem. Niektórzy mnie zawiedli, inni nie. Teraz z wyborem „naszego”, niestety jest problem. Zdominowała nas Gdynia i o reprezentanta grodu nad Słupią trudno.

Mamy wprawdzie parę parlamentarzystów Szczypińską i Straka ale na nich nie oddałbym głosu. Drugim bowiem kryterium, którym będę się kierował przy wyborze, będzie „nowa twarz”. Nie oznacza to, że moim wybraniem będzie jakiś niedoświadczony żółtodziób. Nic z tych rzeczy.

Podsumujmy. Młody, lecz doświadczony mieszkaniec Słupska, znający specyfikę pracy w organach przedstawicielskich. Preferuję pracę w samorządzie.

Puszczam więc wodze fantazji, przynikam oczy i...

Gdybym był zwolennikiem Ligi Polskich Rodzin zagłosowałbym na Mirosława Pająka. Co by o panu Mirosławie nie powiedzieć, nie można mu odebrać dwu rzeczy: lokalnego patriotyzmu i umiejętności walki o sprawę, w które wierzy. Z moich rozważań wynika, że ani Robert Strak, ani Bogusław Piechota nie gwarantują pracy dla dobra ogółu. Najlepiej dowód to chociażby ich krótkie działania

w Urzędzie Morskim. Tylko za to, powinni moim zdaniem od wyborców dostać czerwoną kartkę.

Gdybym był zwolennikiem Platformy Obywatelskiej moim faworytem byłby Zbigniew Konwiński. Młody człowiek, który szybko przeistoczył się z wojownika (pierwsze kroki w polityce) w przywódcę. Udowodnił to znakomitym wynikiem wyborczym w ostatnich wyborach samorządowych i bardzo sprawnym prowadzeniem obrad sesji Rady Miejskiej. Jak sam mówi nauczył się tego od Jana Szumskiego, będąc u jego boku sekretarzem obrad w trzeciej kadencji samorządu. Na dodatek ma realne szanse być parlamentarzystą, a ponadto jego osoba gwarantuje, że sprawy regionu będą docierały do stolicy.

Gdybym był zwolennikiem Lewicy i Demokratów, nie miałbym żadnego dylematu, moim kandydatem byłby Krzysztof Sirant. Wykształcony czterdziolatek, doświadczony w pracy samorządowej, znający słupskie realia. Umie śmiało i bez kompleksów zabierać głos na wszystkie tematy dotyczące potrzeb środowiska, które reprezentuje. Nie przesłaniając, tym co najbardziej przeszkadza w pracy parlamentarzysty – rutyną. Dla mnie kandydat nr 1 na liście LiD-u.

Gdybym był czcicielem Prawa i Sprawiedliwości zagłosowałbym bez wątpliwości na doktora Wojciecha Lewenstama. Jest człowiekiem merytorycznym, nie mam wątpliwości, że bardzo starannie przygotowuje się do komisji i sesji. Nie ulega fobiom jedyne wodza i bezwzględne posłuszeństwo. Ma własne zdanie i umie je wyartykułować. Dr Wojciech mógłby być moim posłem, gdybym był zwolennikiem PiS-u. Jed-



na szansa musi mieć głosy Słupszczyzny. Inni poradzą sobie bez naszego poparcia. Słupscy zwolennicy PiS-u powinni oddać głos na Wojciecha Lewenstama.

Gdybym popierał Polskie Stronnictwo Ludowe to mój głos otrzymałby dr Kazimierz Czyż. Człowiek wprawdzie już po pięćdziesiątce ale pozostałe moje kryteria spełnia w dwójnasób. Kazimierz znam z pracy w samorządzie i zawsze ceniłem jego osąd sytuacji. To była zawsze rzeczowa i merytoryczna wypowiedź w wielu nieraz z pozoru dwuznacznych kwestiach. Głos na dr Kazimierza Czyż to głos na Słupszczyznę, człowieka merytorycznego, gwarantującego, że jego tubalny głos zostanie usłyszany w Sejmie.

Gdybym był zwolennikiem Samoobrony to – szczerze powiem nie wiem na kogo bym zagłosował. Bo wstyd się przyznać ale ja nikogo z Samoobrony w naszym mieście nie znam.

Podsumujmy. Gdyby posłami zostali: Mirosław Pająk, Zbigniew Konwiński, Krzysztof Sirant, Wojciech Lewenstam i Kazimierz Czyż, to myślę, że Słupsk miałby szansę na „swoich”, bez względu na powybiorcze koalicje. Tego mojemu miastu życzę.

Andrzej Obecny
obecnypoczta.onet.pl

Bajka o farbowanych lisach

Jaki jest lis na jesieni każdy widzi. Obrzydliwe to, wylinałe i ryże. Powstanie pierwsze go LiS-a można by uznać za interesujące z punktu widzenia polowania na kaczkę, ale żaden myśliwy na polowanie z lisem nie chodzi. Także więc od lisa odżegnują się myśliwi zarówno z prawej jak i z lewej strony lasu, że o nagonce i bulterierach nie wspomnę. Najbardziej pocieszny jest ten lis z pyskiem Giertycha i miękką kitą Łyżwińskiego. Co prawda pyśk już się nauczył ujażdżać na kaczkę lecz jeszcze kąsać nie potrafi, za to miękkiej kity próbują dowieść lekarze. Jednak łeb tego hybryda – Jedrus z Zielonowa mienić się zdaje wszystkimi kolorami tęczy. Już nie po drodze mu z ultrapravicowym Wielkim Bratem Giertychem, ani wielkim Tatą Rydzykiem. Teraz to On już taka lewa, że tylko dogonna miłość z Leszkiem Millem może Samoobronę obronić, wszak wiadomo powszechnie, że Leszek ponoć „jeszcze nie skończył”. Wybierając się na Jasną Górę, pan premier Lepper powinien zabrać ze sobą do kompletu jeszcze J. Oleksego, który ma wielką wprawę w leżeniu krzyżem i układnego jak ministrant M. Dyducha.

W nowe, farbowane czapeczki zamierzają się ubrać także znamienicy, żeby nie powiedzieć sztandarowi, związani z PiS-em

politycy – Poseł Antoni Mężydło czy Minister Obrony Narodowej Senator VI Kadencji – Radosław Sikorski. Nie zdziwiłbym się również, gdyby dał się przekonać do opuszczenia PiS przodujący w rankingach poselskich były przewodniczący komisji spraw zagranicznych Paweł Zalewski, postawiony do kąta tylko za to, że ośmielił się źle spojrzeć na faworytę Kaczego dworu. Bombą wyborczą PO będzie również związany dotychczas z PiS-em, Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz.

Tym wszystkim dżentelmem się jednak nie dziwię. Kto bowiem potrafi wytrzymać z człowiekiem opanowanym mianą niepodzielnej władzy, który już w wieku lat bodaj trzynastu postanowił rządzić Polską (Torąńska), tym bardziej, że człowiek ten trzyma na smyczy Z. Ziobrę, opanowanego od wczesnej młodości mianą prześladowczą psa gończego.

Mistrzem w farbiarskim fachu okazała się jednak znana bojownicza o prawa kobiet, pierwsza obrotowa polskiej polityki, postać o uniwersalnej ideologii – Nelly Arnold Rokita. Kim by była na polskiej scenie pani Arnold, gdyby nie jej ojciec chrzestny i zarazem mąż poseł Jan Maria Rokita? O panią Nelly starały się ponoć wszystkie liczące się partie, a ona zdążyła nawet zaliczyć



krótki staż w Stronnictwie Konserwatywno-Ludowym i Platformie Obywatelskiej. Dziś wybrała najzagorzalszych wrogów własnego męża i Platformy, aby im wiernie służyć przy dworze.

Bijąca na głowę swego męża w rankingach Jolanta Kwaśniewska potrafiła zachować jednak skromność i prostotę. Ale to była Pierwsza Dama. W tym przypadku Kaczyńscy znaleźli tylko właściwy kij aby solidnie przyłożyć niedoszłemu premierowi z Krakowa. Jan M. Rokita twierdzi, że odchodzi z polityki z miłości do żony, jednakże bardziej prawdopodobne wydaje się domniemanie, że to Nelly zdradziła męża z miłości do polityki. Nic się w końcu nie stało. Nie moje małpy nie mój cyrk. Dowiedzieliśmy się tylko, że Nelly, równie szybko zmienia swój ideologiczny profil jak partie polityczne i sojuszników.

Wielu sądzi, że jest to jakaś małżeńska zмова, ja wolę pozostać w przekonaniu, że Rokita, choć to diabeł, to jednak czort honorowy.

Tadeusz Gawlik

Słowo na Niedzielę ks. Wojciecha

30 września 2007 – 17. niedziela po Trójcy św.

„Będę opiewał zawsze dzieła łaski Pana! Ustami swymi będę głosił przez wszystkie pokolenia wierność Twoją. Alleluja! Ps. 89,2

Są rzeczy, które zapierają nam dech w piersiach - kiedy na własne oczy widzimy wyjątkowe, cenne zabytki, kiedy „oko w oko” spotykamy się z cudami techniki, kiedy podziwiamy dzieła sztuki. Jesteśmy pełni podziwu dla ludzkiej myśli technicznej, podziwiamy ludzi sprzed setek, tysięcy lat za ich nieocenioną wiedzę i umiejętność tworzenia. Podziwiamy zdolności lekarzy, ale jednocześnie obawiamy się badań współczesnej genetyki. Kiedy patrzymy w przyszłość podziwiamy możliwości ludzkiego umysłu nakierowanego na miniaturyzację współczesnej elektroniki. Często nawet nie nadążamy za tymi wszystkimi technicznymi nowinkami. Nasze życie jest pełne podziwu, zaskoczeń i lęku. Z jednej strony wydaje nam się, że ludzki umysł jest nieograniczony w swoich możliwościach, z drugiej zdaje sobie należy sprawę z tego, że na świecie istnieją rzeczy, których nie stworzył człowiek, a którym należy się dalece większy szacunek i podziw. Kiedy rozejrzemy się wokół siebie zauważymy piękno otaczającej nas przyrody oraz harmonię jaka w niej panuje. Spójrzmy też na człowieka, najdoskonalszy twór tego stworzenia, mechanizm, który został skonstruowany w cudowny sposób. Kiedy zapytamy: „Kto to stworzył?” - spotkamy się z różnymi odpowiedziami, ale my możemy odpowiedzieć z autorem księgi rodzaju: „I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go.” a to co najważniejsze to fakt, że Bóg pozostaje wierny swojemu stworzeniu, nawet mimo upadku w grzech. Wiomości tej doświadczamy w historii Izraela, a później w wypełnieniu obietnicy zbawienia – w Jezusie Chrystusie. Tak też dzisiaj możemy za psalmistą głosić Bożą wierność i łaskę jakiej doświadczamy w życiu oraz dziękować Mu za cud stworzenia, jakiego dokonał i w jakim nie dorówna Mu żaden ludzki umysł. Amen.

7 października 2007 – 18. niedziela po Trójcy św.

„Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie. Flp 4,19 Jesień zagląda do naszych ogrodów i na pola. Zebrane jest już to, co urodziła ziemia, abyśmy mogli przetrwać kolejne, zimowe, miesiące. Wielu z nas wychodziło w pole aby zebrać plony, niektórzy zbierali plony ze swoich przydomowych ogródków czy działek. Żniwa, wykopki i zbieranie plodów ziemi powiązane jest zawsze z wielkim wysiłkiem fizycznym, ale także z radością, że możemy na kolejny rok zabezpieczyć pożywienie dla siebie, swoich najbliższych ale także dla tych, którzy wykonują na co dzień zupełnie inne prace, nie związane z rolnictwem. To nie przeszkadza, a wręcz zobowiązuje nas wszystkich do tego aby dziękować. Dziękować za trud rolników. Praca rolnika ma szczególny charakter. Deszcz i słońce mogą być dla niej zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem. Dzisiaj możemy patrzeć wstecz, możemy dziękować za plony, dziękować za trud włożony przez ludzi w zbieranie tego, co jest dla nas niezbędne do życia. Jednym słowem możemy dziękować Bogu za chleb powszedni, jaki nam daje każdego dnia. To święto jest podziękowaniem za wysłuchanie naszych modlitw, w których prosimy Boga „...chleba naszego, powszedniego daj nam dzisiaj!”

Dożynki, święta żniw, powinny być też być świętami dziękczynienia za naszych bliźnich, za to, że Bóg stawia na naszej drodze ludzi, nierzadko takich którzy potrzebują naszego wsparcia i pomocy. Powinny to być święta dziękczynienia za to, że w naszym życiu możemy realizować dzieło miłosierdzia wobec naszych braci i siostr. Nie chodzi tylko i wyłącznie o materialny wymiar tej pomocy, ale także ten duchowy. Przez pomoc bliźniemu zwiastujemy mu Jezusa Chrystusa - On bowiem jest prawdziwym, szczególnym, darem jakiego nikt nie może nam odebrać i za który powinniśmy dziękować! Amen.

wczoraj

SŁUPSK

dzisiaj



Wystawa życia Jana Maziejuka (3)

Na Zamku Książąt Pomorskich w pomieszczeniu wystaw czasowych w dniach od 7 września do 7 października 2007 roku czynna jest wystawa znanego słupskiego fotoreportera Jana Maziejuka pn. „Tak to widziałem”. Oprócz 150 fotografii na wystawie można zobaczyć 50 sztuk dawnych i współczesnych aparatów fotograficznych, ponadto wystawiane są projektory filmowe i liczne publikacje pana Jana.

Publikujemy trzecią i ostatnią część wspomnień Jana Maziejuka obejmującą okres od lat dziewięćdziesiątych. Pierwszą część opublikowaliśmy w nr 16 „Mojego Miasta” natomiast część drugą wspomnień w poprzednim numerze gazety. Jednocześnie w imieniu Szanownego Jubilata zapraszamy wszystkich do obejrzenia tej ciekawej wystawy.

Miło wspominać pracę w „Zbliżeniach” to była dobra gazeta. Poruszała wiele społecznych spraw. W „Zbliżeniach” pracował zespół dobrych dziennikarzy. Nie wszystkich pamiętam, przypominam sobie, że pracował ze mną Martychiewicz, Radzik, Pakulski, Nitkowska i inni.

W latach 90-tych „Zbliżenia” bezpowrotnie się skończyły, a mogło być inaczej. Była grupa dziennikarzy, która chciała powołać spółkę pracowniczą ale było nas za mało. Gazetę wykupił Reclaw i skończyło się jak się skończyło. „Zbliżenia” były jedyną gazetą typu tygodnika społeczno-kulturalnego w kraju,

która padła. Inne tygodniki wychodzą do dnia dzisiejszego, a dawnych „Zbliżeń” nie ma.

Po doświadczeniach w „Zbliżeniach” podjąłem pracę jako instruktor kulturalno-oświatowy do spraw fotografii w Wojewódzkim Domu Kultury. WDK mieścił się wtedy na ulicy Armii Krajowej, dawniej Pawła Findera, dzisiaj ten budynek jest siedzibą KRUS-u. Tam pracowałem półtora roku.

W międzyczasie współpracowałem z „Gońcem Pomorskim”, była taka gazeta ale ukazywała się krótko. Ja pracowałem w Gońcu rok czasu, byłem tam na pół etatu.

Później przeszedłem do pracy w „Głosie Pomorza”. Naczelnym w Koszalinie został redaktor Wiśniewski. Natomiast kierownikiem oddziału słupskiego został chyba Duchnowicz ale później, jak nastał Wiśniewski, Duchnowicz przeszedł do „Zbliżeń”. Wtedy Wiśniewski mnie ściągnął do „Głosu Pomorza” na fotoreportera.

W tym okresie powstał „Głos Słupski” i wtedy było lekkie zamieszanie. To zamieszanie

powodowało, że część dziennikarzy pracowało i dla „Głosu Pomorza” i dla „Głosu Słupskiego” ja też. Wtedy nie było internetu i wszystkie materiały ze Słupska trzeba było wozić do Koszalina. W tym celu był zatrudniony specjalny goniec. Materiały w Koszalinie musiały być do godz. 21.00.

W „Głosie Pomorza” pracowałem do końca czyli do pójścia na emeryturę w 1999 roku.

Od ośmiu lat jestem na emeryturze. Gdy odchodziłem na zasłużony odpoczynek w redakcji „Głosu Pomorza” obiecano mi pracę w charakterze fotoreportera na pół etatu. Ale na obietnicach się skończyło.

Jednak nie spocząłem na laurach. Zacząłem współpracować z gazetami jako „wolny strzelec”. Współpracowałem z gazetami, które były na naszym terenie i z nowymi. Współpracowałem z gazetą „Najni Goche” pana Talewskiego. Współpracowałem z polską gazetą w Nowym Jorku, trochę z innymi. Gdy nastał internet współpraca się skończyła, gdyż nie posługuję się w pracy komputerem. Jestem „internetowym inwalidą”. Mam zamiar w tym roku zakupić komputer i nauczyć się. Cała moja bolączka to jest to, że nie posługuję się mailami i nie obrabiam komputerowo zdjęć. Dlatego też wypadłem z konkursów fotograficznych, przy braku tych umiejętności ja nie mam szans. Teraz na wystawach nie ma już analogowych fotografii, tylko cyfrowe.

Przez ten okres 50 lat robiłem też zdjęcia do wielu książek.

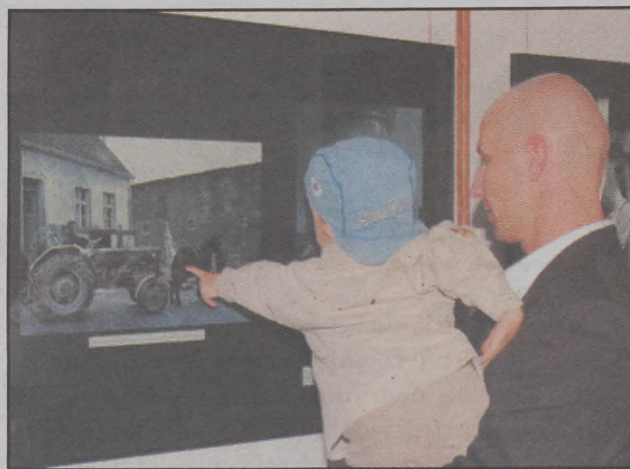
W sumie współpracowałem lub pracowałem łącznie w 24 redakcjach.

Miałem wystaw indywidualnych 29. Pierwsza była w 1970 roku i dotyczyła tematyki – kwiaty. Ostatnia moja wystawa indywidualna była w Borowym Młynie pod nazwą „Zapis luty 2005”. Jeżeli chodzi o wystawy zbiorowe to było ich w sumie 63.

Brałem również udział w wielu konkursach fotograficznych. Od 1959 roku do 2003 roku było ich w sumie 53. Te 53 konkursy odbywały się w kraju i zagranicą. W wielu z nich zajmowałem znaczące miejsca. Zdobyłem wiele nagród i wyróżnień.

W 1990 roku w teatrze „Rondo” była moja wystawa „Świadectwo oskarżenia”, to nie były moje zdjęcia. Jola Nitkowska przyniosła mi fotografie wykonane w obozie koncentracyjnym w Belsen w 1945 roku przez fotoreportera angielskiego. Było około 25 fotogramów, ja je powiększyłem i przygotowaliśmy wystawę. Lokalna prasa sprawę nagłośniła. Na wystawę wraz z wieloma innymi przyszła pani dr Lewenstam... i rozpoznała się na jednym z wystawianych zdjęć. Ja utrwaliłem to na kliszy. Dla takich chwil warto być fotoreporterem. My robimy to czego nikt nie potrafi – zatrzymujemy czas w miejscu.

Wystuchał Andrzej Obecny
fot. Jarosław Sikora



Wystawa wzbudza duże zainteresowanie oglądających.

Zdjęcia z wystawy Jana Maziejuka



Spotkanie z artystą.



Pani dr Lewenstam rozpoznała się na zdjęciu angielskiego fotoreportera z 15 kwietnia 1945 roku.



Powitanie słupskich olimpijczyków.



Przerwa w orce bo...jedzie Wyścig Pokoju.



Śpiewają „Dąb Tomy”



Do Orbisu przywieźli węgiel.

Nasz głos w sprawie Czerwonego Kapturka

O przedstawieniu „Czerwony Kapturek”, którego premiera odbyła się w Teatrze Lalki Tęcza na początku września wypowiedziały się już wszystkie lokalne media, jednak jeśli chodzi o przedstawienie dla dzieci, to ich głos powinien być najważniejszy. Może nasz odbiór nie jest tak profesjonalny, jak osób dorosłych, ale za to na pewno bardziej spontaniczny i emocjonalny.

Sama uważam, że premiera była wyjątkowa i szczególna. Widzowie niecierpliwie czekali na przedstawienie. Aktorzy byli bardzo zabawni. Dzieci chętnie uczestniczyły w spektaklu, klaskały w rytm muzyki piosenek towarzyszących przedstawieniu i wesoło się bawiły oglądając to widowisko teatralne.

Mimo scen grozy baśń miała klasyczne szczęśliwe zakończenie. Spektakl bardzo mi się podobał, ponieważ był oryginalnie wyreżyserowany.

Sztuka różniła się od przedstawień, które do tej pory oglądałam, między innymi tym, że bohaterka podczas drogi do chorej babci najpierw spotyka dwa ślimaki, a dopiero później złego i okrutnego wilka. Różni się również tym, że przedstawienie jest kukielkowe, a opowiadają je dwaj mężczyźni, którzy chyba nie bardzo się lubią.

Mimo scen grozy baśń miała klasyczne szczęśliwe zakończenie. Spektakl bardzo mi się podobał, ponieważ był oryginalnie wyreżyserowany.

Nie wszyscy jednak podzielają moje zdanie. O sąd na temat tej sztuki zapytałam moich kolegów i koleżanki:

Myślałam, że widowia będzie miała większy wpływ na przebieg wydarzeń, a właściwie fabuła tego „Czerwonego Kapturka”, niczym się nie różniła od tradycyjnej bajki. Nowymi bohaterami były w niej jedynie ślimaki, zresztą bardzo zabawne i urocze. Podobała mi się też dekoracja i lalka wilka.

Aleksandra Poźniak



Zuzanna Polenceusz

- Spektakl pt. „Czerwony kapturek” był najgorszym spektaklem, jaki oglądałam w Teatrze Lalki „Tęcza”. Nie podobał mi się, ponieważ aktorzy cały czas rozmawiali o tym, jak zacząć i jak zagrać tę baśń, a na scenie właściwie nic się nie działo. Aktorzy sprzeczekali się o to, co ma się wydarzyć i słuchali podpowiedzi publiczności, ale tylko tych zgodnych z treścią zwykłej opowieści o czerwonym Kapturku.

Myślałam, że w tym przedstawieniu będzie więcej gry aktorskiej i że może dzieci z publiczności będą mogły włączyć się go gry na scenie. Dla mnie – dziesięciolatki ten spektakl był za dziecinny. Według mnie to przedstawienie dla przedszkolaków.

Zuzanna Polenceusz

Przygotowała:
Dominika Borkowska
fot. IP



Ola Poźniak

- Bardzo lubię chodzić do teatru lalkowego „Tęcza”. Do tej pory podobały mi się tam prawie wszystkie spektakle. Ostatnio obejrzałam tam „Czerwonego Kapturka”. Niestety nie podobała mi się taka forma spektaklu. Na początku, a właściwie do połowy przedstawienia dwaj aktorzy rozmawiali między sobą, jak ta bajka ma się potoczyć, a publiczność dzielnie podpowiadała im rozwiązania. Jednak po pewnym czasie widownia wypełniona w większości małymi dziećmi zaczęła się ruszać jak mrówki w mrowisku, a mamy próbowały nakłonić swoje pociechy, by skupiły się na spektaklu.



Rysunki Oli (górną) i Zuzi.

REKLAMA

Zespół muzyczny „ILUZJON”
Wesela, bale, zabawy, festyny
Grzegorz Kunda
Ślupsk, ul. Szarych Szeregów 4/5
tel. 059 840 32 07
kom. 0 800 133 780
www.iluzjon.xt.pl

USŁUGI DEKARSKIE
ul. Wierzbowa 3

Firma oferuje:

Pokrycia dachowe - kompletne
Rozbiórki azbestu z utylizacją
Inne roboty dekarские

tel. (059) 842 12 77
kom. 602 635 530

REKLAMA

NIESAMOWITY SHOW!!!
10 października 2007

godz. 19.00

Hala sportowa „GRYFIA”



„Dziś wydaje się rzeczą wielkiej wagi, abyśmy z jednej i drugiej strony starali się dostrzec, ocalić i ożywić to dobro, jakie działo się między nami, a przecież przez całe stulecia działo się go wiele. I abyśmy szukali pojednania i przyjaźni pomimo zła, bo również zła było wiele w naszych dziejach. Niestety, i dobro, i zło, jakie się działo między nami, zostało przytłoczone przez to niepojęte w swojej groźbie ludobójstwo, którego ofiarą padł naród żydowski. Jednym z ważniejszych zadań Kościoła jest wychowanie młodego pokolenia w duchu wzajemnego szacunku, w świadomości naszych wspólnych korzeni i naszych zadań we współczesnym świecie, ale i poznawania własnej odrębności i tożsamości.”

(Fragment wypowiedzi Jana Pawła II do przedstawicieli wspólnoty żydowskiej, Warszawa, 9 czerwca 1991r.)

Organizatorzy ślupskich Dni Kultury Żydowskiej każdego roku podejmują wysiłek przybliżenia obyczajów, kultury, religii, mentalności ale i historii Żydów, ze świadomością, że bez tej znajomości trudno o wiedzę o wspólnych korzeniach i o szacunek. W tegorocznym programie znajdują się zarówno wystawy malarstwa inspirowanego judaizmem i Markiem Chagalem (Małgorzata Studenka - 28 września godz. 16.00 Herbaciarnia w Spichlerzu), wykład na temat Święta Pesah (28 września - godz. 17.00 Teatr RONDO), Biesiada Pesahowa (28 września godz. 19), jak i koncert Trójmiejskiego Triu Klezmerskiego (29 września godz. 20.30).

Ważnym wydarzeniem tegorocznego programu będzie Hód poetycki złożony ofiarom Shoah „Nie wypierajcie się mnie...” w sobotę, 29 września o godz. 16.00. Fragmenty pamiętników Poli Herszman - mieszkanki Ślupskiej przeczyta Jola Krawczykiwicz, wiersze Szymborskiej, Ficowskiego, Grynberga, Miłosza i Ginczanki powiedzą młodzi ludzie skupieni wokół Teatru RONDO.

NOWY TEATR

REPERTUAR
PAŹDZIERNIK 2007

5.10 - piątek - **DZIADY** - PREMIERA - godz. 19.00 - Duża Scena
6.10 - sobota - **Dziady** - godz. 18.00 - Duża Scena
7.10 - niedziela - **Dziady** - godz. 18.00 - Duża Scena
8.10 - poniedziałek - **Dziady** - godz. 9.00 i 11.30 - Duża Scena
9.10 - wtorek - **Maszyna do liczenia** - godz. 18.00 - Mała Scena /spektakl w ramach warsztatów teatralnych/
10.10 - środa - **Maszyna do liczenia** - godz. 18.00 - Mała Scena /spektakl w ramach warsztatów teatralnych/
12.10 - piątek - **Małe zbrodnie małżeńskie** - PREMIERA - godz. 19.00 - Mała Scena
13.10 - sobota - **Małe Zbrodnie Małżeńskie** - godz. 17.00 i 19.00 - Dolina Charlotty
13.10 - sobota - **Cafe Sax** - godz. 16.00 i 19.00 - Mała Scena /gościnnie spektakl z Bałtyckiego Teatru z Koszalina
14.10 - niedziela - **Małe Zbrodnie Małżeńskie** - godz. 18.00 - Dolina Charlotty
14.10 - niedziela - **Dziady** - godz. 18.00 - Duża Scena
18.10 - czwartek - **Małe Zbrodnie Małżeńskie** - godz. 18.00 - Mała Scena
19.10 - piątek - **Małe Zbrodnie Małżeńskie** - godz. 18.00 - Mała Scena
26.10 - piątek - **Sceny Miłosne dla dorosłych** - godz. 18.00 - Mała Scena
27.10 - sobota - **Dziady** - godz. 18.00 - Duża Scena
28.10 - niedziela - **Sceny Miłosne dla dorosłych** - godz. 18.00 - Mała Scena
30.10 - wtorek - **Kordian** - godz. 9.00 i 11.30 - Duża Scena /gościnnie spektakl z Bałtyckiego Teatru Dramatycznego z Koszalina/

Ceny biletów:

Dziady - 25 zł - normalny, 20 zł - ulgowy, 15 zł - grupowy, 10 zł - szkolny

Maszyna do liczenia - 5 zł

Małe Zbrodnie Małżeńskie -

25 zł - normalny,

20 zł - ulgowy

Sceny miłosne dla dorosłych -

25 zł - normalny,

20 zł - ulgowy

Rezerwacja biletów od

poniedziałku do piątku w

Dziale Promocji w godz.

9.00-15.30, tel. (59) 846

70 06 lub w kasie teatru

od poniedziałku do

piątku w godz.

9.00-17.00 i w soboty,

niedziele - na dwie

godziny przed

spektaklem.

Serdecznie zapraszamy



„Rondo” zaprasza

Wizyta młodych flensburczyków

W zeszłym tygodniu przybyła do Słupska grupa uczniów z Flensburga, która wspólnie z młodzieżą polską realizuje projekt naukowy, dotyczący Jana Pawła II i Benedykta XVI.

W poniedziałek w auli II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Słupsku o godzinie 9.00 odbyło się uroczyste powitanie gości z Niemiec. Podczas części artystycznej wystąpił chór „Fantazja”. Opiekunowie z Polski i Niemiec przekazali sobie prezenty: uczniowie słupskiego liceum dostali pakiet niemieckich filmów nagrodzonych na festiwalach filmowych. Młodzież niemiecka otrzymała album przedstawiający Słupsk na starej fotografii.

Opiekunka grupy z Niemiec, **Elke Wolny** powiedziała:

- Taka wymiana daje naszym uczniom możliwości poznawania

kultury i rozwijania znajomości języka. Mogą nawiązywać nowe przyjaźnie. Myślę, że podczas takich pobytów w Polsce i Niemczech łamią się stereotypowe wyobrażenia, jakie Polacy mają o Niemcach, a Niemcy o Polakach. Podczas uroczystości organizatorzy zaprezentowali również program pobytu w naszym mieście przygotowany dla grupy młodzieży z Niemiec.

Głównym celem wizyty grupy niemieckiej w Polsce było przygotowanie wraz z uczniami z II LO materiałów do programu na temat Jana Pawła II i Benedykta XVI, który jest realizowany podczas kolejnych wymian uczniowskich. Program ten



Polsko-niemiecka grupa wyrusza spod II LO na zwiedzanie miasta.

uczniowie rozpoczną od przedstawienia Jana Pawła II jako wielkiego Polaka i prezentacji sylwetki Benedykta XVI jako kontynuatora jego myśli.

Po uroczystym powitaniu, grupa niemiecka i ich polscy opiekunowie poszli na krótką wycieczkę po naszym mieście. Zobaczyli Miejską Bibliotekę Publiczną, zwiedzili Zamek Książąt Pomorskich. Największe wrażenie wywarły na Niemcach nasze piękne kościoły. Obejrzelili Kościół Mariacki oraz w drodze do zamku Kościół św. Jacka.

We wtorek goście pojechali na wycieczkę do Gdańska, w środę odbyły się zajęcia w Muzeum w Zamku Książąt Pomorskich. W czwartek flensburczycy zwiedzali Malbork, a w piątek pojechali do Kluk, do Słowińskiego Parku Narodowego.

Przed wizytą u nas uczniowie z Niemiec przeszli nawet krótki kurs języka polskiego, aby móc posługiwać się prostymi, podstawowymi zwrotami typu: „Dzień dobry”, „Do widzenia”,

„Proszę”, „Dziękuję”. Mieszkali u polskich rodzin, więc poza programem oficjalnym, mieli okazję poznać codzienne życie rówieśników z Polski, a także zasmakować polskiej kuchni.

- Brałam udział w wymianie uczniów w zeszłym roku i teraz goszczę u siebie koleżankę, nauczycielkę z niemieckiej szkoły - powiedziała **Zofia Pstrągowska - Misiuk** - opiekun grupy ze strony polskiej - Uczniowie będą w Polsce zwiedzać pomorskie okolice. Zamieszkali u rodzin swoich polskich partnerów. Znają się już z poprzednich wymian, więc na pewno będzie to kolejna świetna okazja do jeszcze lepszego poznania się i zacieśnienia więzi.

Dla młodzieży ze Słupska była to również świetna okazja szlifowania języka niemieckiego, a także angielskiego poza szkołą. Młodzi słupszczanie mogli więc sprawdzić swoje umiejętności językowe w praktyce.

Iwona Poźniak
fot. autor

Przeprowadziłam rozmowy z kilkoma uczniami ze strony polskiej i niemieckiej na temat tego, jak im się u nas podoba i czy chcieliby tu jeszcze kiedyś przyjechać?

Christian Kolodzey
- uczeń niemieckiej szkoły



- Jestem w Polsce pierwszy raz. Bardzo mi się tu podoba. Byłem z polską rodziną w Uście, spacerowałem promenadą i plażą. Chciałbym lepiej poznać Polskę i tutejsze zwyczaje. Mam również nadzieję, że dzięki takim przyjazdom jak ten, uda się zmienić stereotypowe myślenie Niemców o Polakach. W Polsce na Mazurach mieszka moja rodzina.

Kaja Grösehl
- uczennica z Niemiec



- Słupsk jest bardzo ładny. Macie tu dużo zieleni. Podoba mi się wasze miasteczko. Dobrze rozumiem się z moją polską partnerką i dobrze się u niej czuję. Bardzo chciałabym wrócić tu w przyszłości.

Sandra Lassen i Lasse Ohlsen
- uczniowie z Niemiec



- W Polsce jest bardzo ładnie. Dzięki tej wymianie nawiązujemy nowe znajomości z Polakami, które mamy nadzieję utrzymać. Mamy nadzieję, że nasze przyjaźnie, które tu zawieramy, przetrwają lata. Bardzo chcielibyśmy wrócić tu w przyszłości.

Ewa Mrozowska
- uczennica LO II



- Cieszę się z wizyty kolegów z Niemiec i chcę utrzymać z nimi kontakty, ale wiem, że będzie to bardzo trudne na dłuższą metę. Koledzy z Niemiec bardzo miło zwracają się do mojej rodziny i nie ma większych problemów z porozumiewaniem się. W moim domu będzie nocowało dwoje uczniów.

Foto:
Monika Piotrowska



Uroczystość powitania gości z Flensburga w auli II LO

Dzień bez samochodu w obiektywie Jarosława Sikory



Wystawa „Słupszczanie - patroni słupskich ulic”

13 października 2007 roku odbędzie się oficjalne otwarcie kolejnej wystawy w Izbie Pamięci Słupszczan mieszczącej się na słupskim cmentarzu przy ulicy Kaszubskiej. Tym razem wystawa poświęcona zostanie Słupszczanom - patronom słupskich ulic.

Wystawie towarzyszyć będzie wydanie książki autorstwa Ewy Gontarek i Andrzeja Obecny pod tym samym tytułem: „Słupszczanie - patroni słupskich ulic”.

Sama wystawa udostępniona została zwiedzającym już od dnia 17 września. Oficjalne jej otwarcie uwarunkowane jest cyklem wydawniczym publikacji.

Jednymi z pierwszych zwiedzających wystawę byli miejscy radni, członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej, którym towarzyszył zastępca prezydenta miasta Andrzej Kaczmarczyk. Radni na wrześniowym posiedzeniu komisji zapoznali się z działalnością Zarządu Zieleni Miejskiej i Cmentarza Komunalnych, wysoko oceniając pozytywne zmiany jakie zaszły w ostatnich latach na słupskiej nekropolii. W ocenie zmian podkreślono zasługi dyrektora Zbigniewa Ingielewicza.

Do tej pory pracownicy Izby Pamięci Słupszczan przygotowali dwie ekspozycje. Pierwsza pod nazwą „Wzgórze Wiecznych Snów” poświęcona została słupskiej nekropolii i połączona była z otwarciem sali ekspozycyjnej Izby Pamięci Słupszczan i druga pod nazwą „Polscy Słupszczanie w kampanii wrześniowej 1939 roku”, przedstawiała kilka biogramów niezwykłych już mieszkańców naszego miasta, którzy wzięli udział w wojnie obronnej w 1939 roku.

Wystawa „Słupszczanie - patroni słupskich ulic” jest trzecią z kolei wystawą poświęconą zmarłym Słupszczanom. Większość z nich spoczywa na słupskich cmentarzach.

Ekspozycja zawiera 31 sylwetek zasłużonych dla miasta, niezwykłych mieszkańców grodu nad Słupią. Wśród tych osób są lekarze, nauczyciele, ludzie związani z kulturą i sztuką, są

działacze społeczni i zostali umieszczeni na „Ścianie Pamięci” słupskiego cmentarza i zostaną uroczystie odsłonięte w dniu otwarcia wystawy.

Przypomnijmy w kolejności alfabetycznej ich nazwiska: Marta Aluchna-Emelianow, Aleksey Antkiewicz, dr Roman Awstric, Ignacy Bogdanowicz, Jerzy Bytnerowicz, Edward Łada-Cybulski, Tadeusz Czaplinski, Kazimierz Frąckowski, dr Jan Gellert, Stanisław Kądziała, Stanisław Kiejdo, Władysław Kijowski, Bronisław Kostkowski, Władysław Kwapisz, Anna Łajming, Alfons Stanisław Modrzejewski, Stefan Morawski, plk Mieczysław Modzyniewicz, ks. Adolf Pojda, dr Jan Posmykiewicz, Stanisław Repelowski, dr Stanisław Sojka, Jan Staniuk, Michał Staniuk, Stanisław Staniuk, Franciszek Szafranek, dr Stanisław Szarmach, Aleksandra Trzeciak, Maria Zaborowska, Witold Zblewski, ks. Jan Zieja.

Większość z wymienionych patronów pochowanych jest na naszym „Starym” lub „Nowym” cmentarzu. Są jednak tacy, którzy z różnych przyczyn spoczywają z dala od Słupska. Tabliczki z ich nazwiskami

zostały umieszczone na „Ścianie Pamięci” słupskiego cmentarza i zostaną uroczystie odsłonięte w dniu otwarcia wystawy.

Na wystawie przedstawiono w formie skróconych biogramów sylwetki 31 Słupszczan - patronów słupskich ulic. Pełne życiorysy bohaterów wystawy i liczne zdjęcia związane z nimi zawiera 200-stronicowa publikacja, przygotowana przez etatowych pracowników Izby.

Promocja książki odbędzie się w teatrze Rondo w dniu 19 października po otwarciu wystawy.

Serdecznie zapraszamy Słupszczan do odwiedzenia wystawy, która przybliży lub przypomni, często nieznane lub zapomniane osoby oraz do udziału w uroczystościach towarzyszących otwarciu wystawy.

Izba Pamięci Słupszczan powstała w 2003 roku. Było to spełnieniem obietnicy wyborczej z 2002 roku prezydenta miasta Pana Macieja Kobylńskiego. Pomysłodawcą utworzenia Izby był Andrzej Obecny. Pomysł ten zaakceptował Maciej Kobylński i umieścił go w swoim programie wyborczym.

Celem Izby jest kultywowanie pamięci o zmarłych Słupszczanach. Cel ten realizowany jest poprzez gromadzenie i upowszechnianie informacji o ludziach spoczywających na słupskich nekropoliach oraz osobach zmarłych, zasłużonych dla Słupska. Formą propagowania zebranych wiadomości są wystawy, artykuły prasowe, publikacje, pokazy, prelekcje i inne formy przekazywania informacji.

Oprócz pracowników etatowych, przy Izbie funkcjonuje Społeczna Rada Izby Pamięci Słupszczan. Jest to organ doradczy Izby. Podlega bezpośrednio prezydentowi miasta i został ustanowiony uchwałą Rady Miejskiej. Członkowie Społecznej Rady IPS rekrutowani są spośród historyków, archiwistów, muzealników,



Wystawa „Słupszczanie - patroni słupskich ulic.”

bibliotekarzy, konserwatorów zabytków, działaczy społecznych i stowarzyszeń środowisk kresowych oraz mniejszości niemieckiej.

Skład Rady Społecznej IPS-u został powołany przez prezydenta miasta Macieja Kobylńskiego w roku 2004 w składzie: Urszula Kazana, Isabela Seldheim, Marian Bóratyński, Mieczysław Jaroszewicz, dr

Tomasz Katafiasz, Tadeusz Matyjaszek, Andrzej Obecny - przewodniczący i Stanisław Szpilewski.

Sala Wystawowa Izby Pamięci Słupszczan udostępniana jest zwiedzającym w dni powszednie w godzinach od 8.30 do 14.30.

Serdecznie zapraszamy. Andrzej Obecny (fot. autor) obecny@poczta.onet.pl



Sala wystawowa Izby Pamięci Słupszczan w budynku Zarządu Zieleni Miejskiej i Cmentarza Komunalnych przy ulicy Kaszubskiej w Słupsku.



Wystawę zwiedzają członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej RM. Na pierwszym planie radny Tadeusz Bobrowski.



Wystawa - z lewej plan cmentarza z zaznaczeniem umiejscowienia grobów słupskich patronów ulic spoczywających na cmentarzu przy ul. Kaszubskiej.

REKLAMA

USŁUGI POGRZEBOWE

KALLA

HALINA I KRZYSZTOF BANACHOWIE

- † WŁASNA CHŁODNIA
- † ADMINISTRATOR CMENTARZY
- † KREMACJA
- † PRZEWOZY KRAJOWE
- † PRZEWOZY ZAGRANICZNE

SŁUPSK, ARMII KRAJOWEJ 15
TEL. (59) 842 81 96 - DZIEŃ TEL. (59) 842 12 85 - NOC
KOM. 0 601 928 600 - CAŁĄ DOBĘ

NAGROBKI GRANITOWE

UKŁADANIE POLBRUKU
KUCIE LITER
BLATY
PARAPETY

NOWY CMENTARZ

Słupsk ul. Zachodnia (przy nowym cmentarzu)
tel. 0602 485 199

NAGROBKI GRANITOWE OD 1900 ZŁ

Odeszli od nas w Słupsku w dn. 07.09 do 20.09.2007 r.

Aliszewski Walerian	Narożna Krystyna
Boniecka Wanda	Nowak Wanda
Borowski Janusz	Paprzycki Marian
Diron Erika	Pawlak Marek
Gójzewski Roman	Piesio Wanda
Jackiewicz-Pawlik Barbara	Ptak Grzegorz
Jakubczyk Barbara	Rolirad Marianna
Kamińska Teresa	Roszkowska Teresa
Karpiński Marian	Rybak Bogdan
Kochanowski Roman	Rzelek Honorata
Korczak Henryk	Siuda Barbara
Kortas Marian	Szostak Ewa
Kozłowska Maria	Szymański Stanisław
Mikłaszewicz-Kuc Danuta	Wileczyńska Julianna
Molis Jadwiga	Wójcik Zbigniew
Myśliński Leszek	Żywicka Władysława

Kościół Świętego Krzyża

150-lecie wmurowania kamienia węgielnego

Ewangelicko-augsburski kościół Świętego Krzyża pełni w Słupsku istotną rolę jako największa w mieście świątynia niekatolicka. Jest miejscem nabożeństw ekumenicznych oraz koncertów muzycznych.

Wybudowano go poza dawnymi murami obronnymi. Oficjalny projekt budynku sporządzony przez C. Tapego został zatwierdzony dopiero 29 października 1857 r., chociaż - jak wspominali dawni parafianie - kościół czynny był już w tym samym roku. Rok ten potwierdza napis wyryty na jednym z kamieni. Faktem jest jednak, że budowa nie była wtedy zakończona. Zgodnie z projektem zamierzano dobudować smukłą wieżę i ogrodzić posesję ceglany, ozdobnym murem (plot w stylu secesyjnym postawiono dopiero w 2004 r.). 15 sierpnia 1858 r. świętowaną zawieszono wiechy (wtedy niestety zawałała się część budowli nad ołtarzem). Ostateczne poświęcenie kościoła miało miejsce 28 sierpnia 1859 r.

Dzisiejszą formę kościół uzyskał w 1906 roku. Odbiegała ona od pierwowzoru niezrealizowanym spiczastym szczytem wieży oraz dobudowaną zakrystią w narożniku północnym. Budowla charakteryzuje się zwartą, przysadzistą bryłą. Korpus na rzucie prostokątnym jest przykry-

ty dwuspadowym dachem. Przy elewacji frontowej - zwróconej w kierunku południowo-zachodnim - posiada niską, dwukondygnacyjną wieżę zakończoną rodzajem krenelażu i czterema niewielkimi wieżyczkami (sterczynami). Po przeciwnej stronie do korpusu przylega prostokątne - ze ściętymi narożnikami - prezbiterium i zakrystia. W ścianach bocznych oraz w wieży znajdują się duże okna zakończone ostrym łukiem. Budynek jest murywany, częściowo otynkowany, posiada kamienne fundamenty. Łupek kryjący niegdyś dach zastąpiony został w 1990 r. płacami blachy ułożonymi w karo.

Neogotycki charakter kościoła podkreślają otwory okienne zamknięte łukiem ostrym z maswerkami (ażurowymi dekoracjami na motywach czworoliścia) i odtworzonymi witrażami oraz maswerkami nad drzwiami.

Do środka kościoła prowadzi portal umieszczony w wieży. Zachowane wyposażenie utrzymane jest w stylu neogotyckim. Dwa rzędy drewnianych kolumn, między które wpisane są arkady o ostrych łukach, dzielą kościół na nawę główną i dwie nawy boczne. Na kolumnach wspiera się drewniany sufit nawy głównej imitujący sklepienie kolebkowe. Nawy boczne przykryte są płaskimi, drewnianymi sufitami. Ufundowany przez hrabiego Einsiedla ołtarz został w 1934 r. wymieniony na nowy z drzewa dębowego z reliefem przedstawiającym baranka z chorągwią Kościoła.

Z lewej strony przy wejściu do prezbiterium usytuowano ambonę.

Jej wieloboczny korpus wspiera się na drewnianym filarze. Całość zwieńczona jest baldachimem i ozdobiona dekoracją z płaskorzeźb. W okna wprawione są witraże o prostych formach geometrycznych. Nad nawą główną (przy wejściu) znajduje się drewniana empora, do której prowadzą podwójne schody tzw. policzkowe. Latem br. empora została powiększona z uwagi na zamontowanie dużych organów.

W okresie powojennym kościół był kilkakrotnie remontowany (m.in. w latach: 1969-1973, 1980, 1990-1991, 2000, 2003-2007). Od 1997 r. wewnątrz kościoła umieszczono tablicę poświęconą dr. Janowi Posmykiewiczowi, znanemu lekarzowi zasłużonemu dla parafii. W 2005 r. w kościele zawisł statek wotywny zbudowany przez Gerharda Dallmanna. Na pocz. XXI w. do kościoła doprowadzono instalację wodno-kanalizacyjną, osuszono fundamenty, wypełniono pęknięcia w ścianach, wybudowano toaletę, przeprowadzono generalny remont elementów drewnianych (sklepienie kolebkowe, kolumny, arkady, ambona, ławki), wymieniono okna, odtworzono witraże, wymalowano ściany.

Po drugiej wojnie światowej do Słupska i okolic przybyło wielu polskich ewangelików. Z ich inicjatywy powstała w maju 1947 r. Parafia Ewangelicko-Augsburska, skupiająca początkowo około 800 wiernych, w tym 300 mieszkańców miasta. Nowa parafia podjęła starania o uzyskanie dla swoich potrzeb kościoła i plebani, spośród licznych w mieście obiektów należących przedtem do ewangelików. Pomimo wielokrotnych starań kierowanych przez J. Posmykiewicza, nie udało się uzyskać od ówczesnych władz żadnego budynku, parafia zadowolić się musiała jedynie kościołem. Obok ewangelickiej parafii polskojęzycznej przez cały okres powojenny funkcjonowała parafia niemieckojęzyczna.

Przejęcie kościoła św. Krzyża przez polskich ewangelików miało miejsce w październiku 1947 r. W minionym okresie kuratorami parafii byli między innymi: dr J. Posmykiewicz, Janina Czajkowska, Rudolf Fiszal, Helena Eilf, Zygfryd Markwart, Detlef Rach. Obecnie jest nim dr Igor Wiśniewski. Od 1977 r. w kościele św. Krzyża odbywają się także naboże-



Występy dzieci i młodzieży ewangelickiej

ństwa ewangelickie w języku niemieckim. Stało się tak na skutek odstąpienia miastu przez miejscową parafię niemieckojęzyczną swego dotychczasowego kościoła przy ul. Niedziałkowskiego 5A. Przez pewien czas budynek był udostępniany także na nabożeństwa zielonoświątkowcom. Ko-

ściół wpisany został do rejestru zabytków 22 września 1990 r.

W dniach 29 - 30 września 2007 r. z okazji 150-lecia wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła św. Krzyża odbędą się uroczyste obchody (ich program zamieszczamy obok).

Jan Wild



Rada Parafialna.



Prezbiterium w 1934 roku



Widok na emporę.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI EWANGELICKICH

sobota, 29 września 2007 r.

- godz. 10.00 Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Rola i wkład ewangelików w kulturę i rozwój Pomorza od XIX do XXI wieku” - budynek Starostwa Słupskiego, ul. Szarych Szeregów 14
 - bp Michał Warczyński (Sopot) otwarcie konferencji, wystawy towarzyszącej i promocja książki „Ewangelicy...”
 - prof. Tadeusz Stegner (Gdańsk) - Polskie przewodniki turystyczne po Pomorzu z końca XIX i na pocz. XX w. Obraz w nich stosunków wyznaniowych
 - dr Jarosław Kłaczek (Toruń) - Wydawnictwa protestanckie na Pomorzu w XIX i XX w.
 - dyskusja
 - dr Gilberto da Silva (Oberursel) - Historia staroluteranizmu na Pomorzu
 - Jan Wild (Słupsk) - Słupski ewangelicyzm w XX wieku (Zarys organizacyjno-prawny)
 - dyskusja
 - ks. Wojciech Froehlich - Słupscy ewangelicy w XXI w.
- godz. 14.00 zwiedzanie neogotyckiego kościoła św. Krzyża i prelekcja Roberta Szmigielskiego (Łódź) - Architektura neogotycka w Słupsku ze szczególnym uwzględnieniem kościoła św. Krzyża
- 16.00 obchody na Cmentarzu Komunalnym, ul. Kaszubska 4
 - otwarcie wystawy okolicznościowej, Izba Pamięci Słupszczyzn
 - złożenie kwiatów na grobach kuratorów parafii św. Krzyża i Miejsu Pamięci Niemieckiej
 - zwiedzanie lapidarium
- 18.00 projekcja filmu „Luter”, Teatr „Rondo”, ul. Niedziałkowskiego 5

niedziela, 30 września 2007 r.

- 9.30 nabożeństwo dziękczynne, kościół św. Krzyża, ul. Słowackiego 40
- 11.30 spotkanie, Klub SZLPN, ul. Rybacka 5A
- 16.00 koncert organowy Jana Bokszczanina, kościół św. Krzyża, ul. Słowackiego 40
 - Johann Sebastian Bach - *Toccata i Fuga d-moll (BWV 565)*
 - Dietrich Buxtehude - *preludium chorałowe nt.: „Herzlich tut mich verlangen”*
 - Johann Sebastian Bach - *preludium chorałowe nt.: „Herzlich tut mich verlangen”*
 - Johann Pachelbel - *Toccata in e*
 - Johann Pachelbel - *Aria Sebalina (Aria Sexta z Hexacordum Apollinis)*
 - Georg Boehm - *preludium chorałowe nt.: „Vater unser im Himmelreich”*
 - Johann Sebastian Bach - *Fuga g-moll (z Fantazja i fuga g-moll BWV 542)*
 - Johannes Brahms - *preludium chorałowe nt.: „Herzlich thut mich verlangen”*
 - Felix Mendelssohn Bartholdy - *IV Sonata (Allegro con brio, Andante religioso, Allegretto, Allegro maestoso e vivace)*

Wykaz proboszczów kościoła

Proboszczowie parafii ewangelicko-luterańskiej (staroluterskiej) w Słupsku (w nawiasie lata życia, poza nawiasem lata pracy w parafii):

Przed rozpoczęciem budowy kościoła św. Krzyża (urzędowali poza Słupskiem):

- ks. Eduard Gaudian (1809-1843) 1837
- ks. Gustav Adolf Kindermann (1805-1856) 1840-1843
- ks. Johann Kaspar Rudolph Hasert (?-1813) 1844-1847
- ks. Wilhelm Brandt (1811-1862) 1847-1854
- ks. Adolf Frohwein (1818-1897) 1854-1857

Po rozpoczęciu budowy i jej zakończeniu (urzędowali w Słupsku):

- ks. Georg Friedrich Haag (1806-1875) 1857-1862
- ks. Hermann Steininger (1836-1912) 1864-1873
- ks. Hermann Martius (1832-1902) 1874-1878
- ks. Heinrich Brachmann (1851-1915) 1878-1892
- ks. Alfred Reuter (1865-1945) 1892-1932
- ks. Gerhard Günther (1904-1983) 1933-1937
- ks. Albrecht Stolle (1909-1945) 1937-1944

Duszpasterze, administratorzy i proboszczowie parafii ewangelicko-augsburskiej w Słupsku (w nawiasie rok urodzenia lub lata życia):

- ks. sen. Edward Dietz (1911-1989) 1947-1984
- ks. bp Michał Warczyński (1945) 1984-1985, 1987-1991, 2002, 2005-
- ks. sen. Tadeusz Raszyk (1948) 1985-1986
- ks. Paweł Badura (1955) 1991-1997
- ks. Mirosław Sikora (1963) 1997-2002
- ks. mjr Marcin Makula (1975) 2002-2005
- ks. Wojciech Marcin Froehlich (1971) 2005-

Duszpasterze, administratorzy i proboszczowie parafii niemieckojęzycznej w Słupsku:

- ks. Maksymilian Cybula (1918) 1957-1960
- ks. Gustaw Burchart (1904-?) 1960-1962
- ks. Eryk Smoleński (1936) 1962-1968
- katechetka mgr teol. Anna Smoleńska zd. Frank 1962-1968
- ks. Lucjan Steinhagen (1928) 1969-1971
- mgr teol. Emil Gatner 1971-1972
- ks. Jerzy Krawczyk 1972-1980
- ks. Tadeusz Warczyński (1948) 1980-1981
- ks. Rudolf Mrowiec (1920-2000) 1982-1991
- ks. Mirosław Sikora (1963) 1991-2001

Oprac. Jan Wild i prof. Volker Stolle



EKSTREMALNY RAJD NA ORIENTACJĘ HARPAGAN-34 KOBYLNICA

26 - 28 października 2007

„Tyle wiemy o sobie na ile nas sprawdzono” – to motto przyświeca każdej edycji HARPAGANA – Ekstremalnego Rajdu na Orientację łączącego w jednym miejscu i czasie elementy turystyki pieszej, rowerowej, a w bliskiej przeszłości także kajakowej i konnej.



Jesienna, 34 edycja Ekstremalnego Rajdu na Orientację HARPAGAN zostanie zorganizowana na terenie Gminy Kobylnica. Impreza odbędzie w dniach 26-28 października 2007 roku.

Generalną zasadą w zależności od rodzaju trasy jest pokonanie:

1. dystansu 100 km pieszo w czasie nie dłuższym niż 24 godziny na Trasie Pieszej,
2. dystansu 200 km rowerem w czasie nie dłuższym niż 12 godzin na Trasie Rowerowej,
3. dystansu 50 km pieszo i 100 km rowerem w czasie nie dłuższym niż 18 godzin na Trasie Mieszanej.

Dla „mniej odważnych” została opracowana lżejsza trasa tzw. Rekreacyjna – „HARPUŚ”, na której zawodnicy muszą zmierzyć się z 10 km dystansem w 3 godziny.

HARPAGAN jest rajdem na orientację. Oznacza to, że każdy startujący dostaje do ręki mapę z zaznaczonymi na niej punktami kontrolnymi względem których każdy uczestnik sam ustala sobie trasę. Uczestnicy pokonują trasę wytyczoną w oparciu o punkty znajdujące się w ciekawych, zabytkowych, przyrodniczych zakątkach Gminy Kobylnica. Biegnie ona pięknymi, dzikimi zakątkami, z dala od ruchliwych szos i zatłoczonego miasta. Trasa najkrótsza jest prawie zawsze najtrudniejsza. Zadaniem uczestnika jest odnaleźć w regulaminowym czasie punkty kontrolne zlokalizowane w terenie, na których znajduje się obsługa rajdu. Z trasy można zejść praktycznie w dowolnym momencie i

miejscu oddając kartę startową sędziemu lub innemu uczestnikowi, który dostarczy ją do bazy. Jest to jednak równoznaczne z wycofaniem się z Rajdu.

Najważniejsza jest jednak chęć pokonania własnych słabości i sprawdzenie granicy swojej wytrzymałości.

Na HARPAGANIE nie ma przegranych. Liczy się satysfakcja z pokonanego odcinka i zapał w dążeniu do celu. Zwycięzcami imprezy są wszyscy, którzy odważyli się wystartować i nie jest istotne jaki dystans pokonali.

HARPAGAN to impreza z ponad 15 letnią tradycją. Po raz pierwszy zorganizowany został w 1989 roku na trasie z Gdańska do Kościerzyny i wzięło w nim udział 5 osób, a wpisowe wynosiło symboliczną złotówkę. Pierwsze edycje HARPAGANA organizowane były dla własnej przyjemności i skupiały zaledwie kilka, kilkanaście osób. Na wiosnę 1995 roku zorganizowana została pierwsza trasa rowerowa - frekwencja wówczas to również kilka osób.

Koniec XX wieku stał się przełomowy także dla rajdu HARPAGAN. Wieść o tym niezwykłym rajdzie dość szybko rozeszła się po Polsce. W 2000 roku w każdej edycji startowało już ponad 500 osób. Rajd stał się największym wydarzeniem ekstremalnym w Polsce.

Do tej pory odbyły się 33 edycje rajdu. Przewinęło się przez start ponad 12000 osób i większość stara się wrócić na HARPAGANOWE szlaki. Impreza ma także stałych bywalców, którzy tak jak rajd obrosli już legendą. Jest coś co przyciąga starych jak i nowych uczestników. Jest to wspomniana wyżej chęć pokonania własnych słabości w dążeniu do celu. Człowiek z natury zawsze dążył do pokonania coraz to większych barier, stawiał sobie za cel coraz większe wyzwania. Takim celem stał się także udział i ukończenie rajdu HARPAGAN. Nie wszystkim się udaje ale prawie wszyscy mówią że wrócą i jeszcze kiedyś spróbują swych sił.

Serdecznie zapraszamy więc do podjęcia tej próby... jeśli nie teraz, to kiedy???

Wszystkich zainteresowanych odsyłamy na stronę internetową organizatora Rajdu, którym jest Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Pomorski Klub Orientacji „HARPAGAN” z siedzibą w Gdańsku: www.harpagan.pl, tam znajdą Państwo niezbędne informacje na temat imprezy oraz formularz zgłoszeniowy, który należy wypełnić i wysłać do 12 października 2007 roku.

Zgłoszenia można dokonać na 2 sposoby:

1. za pomocą Internetu (opcja szczególnie zalecana) wypełniając formularz zgłoszeniowy,
2. w przypadku braku Internetu wydrukowaną kartę zgłoszeniową należy przesłać na adres:

Pomorski Klub Orientacji HARPAGAN
ul. Ogarna 72
80-826 Gdańsk

MŚ/MH



Sprzątanie świata 2007 w Kobylnicy

W tym roku sprzątanie odbywało się w dwóch terminach. Pierwszy to 18 sierpnia, już za nami, była to akcja *Clean up Baltic Sea (Sprzątanie Bałtyku)*, zapraszająca do udziału wszystkie kraje leżące nad Bałtykiem. W ramach akcji posprzątano plaże, poszukiwano podwodnych śmieci, usuwano zaczepione na wrakach sieci, w których każdego roku giną dziesiątki tysięcy ryb, foki i morswiny, ptactwo wodne i ludzie. Drugi termin to 14 – 16 września.

Jak co roku koordynatorem krajowym kampanii jest Fundacja Nasza Ziemia, zaś lokalnymi organizatorami są tysiące szkół, samorządów i lokalnych organizacji społecznych. Każdego roku w kampanii bierze udział ponad 1 milion wolontariuszy. Jest to największa społeczna i ekologiczna inicjatywa w Polsce, oraz jedna z największych na świecie. „Sprzątanie świata - Polska” – XIV edycja w tym roku rozpoczęła wieloletnią kampanię edukacyjną związaną z przeciwdziałaniem zmianom klimatycznym, mądrym gospodarowaniem energią i zasobami naturalnymi, a także selektywną zbiórką odpadów i używaniem produktów z recyklingu. Hasło tegorocznej akcji brzmi: „Oszczędzaj. Wyłączaj. Odzyskuj. Świeć przykładem!”. Tradycyjnie już w prace na rzecz ochrony środowiska włączyli się również uczniowie szkół z terenu Gminy Kobylnica. W tym roku, podobnie jak poprzednimi latami dzieci naszych szkół chętnie podjęły wyzwanie i uczestniczyły w porządkowaniu zakątków naszego środowiska przyrodniczego. Jest to dowód dużej świadomości i wrażliwości na problemy ekologiczne, które starannie w procesie edukacyjnym sygnalizujemy i pogłębiamy. Następną akcją już za rok

Iga Bekiesza



REKLAMA

PRZEDSIĘBIORSTWO
TECHNICZNO-HANDLOWE
INWESTMAT EKO
INSTALACJE GRZEWcze
POMPY CIEPŁA
KLIMATYZACJA
Słupsk, ul. Poznańska 82
tel./fax 059 841 23 28, tel. 059 841 26 08
www.inwestmat.pl, e-mail: inwestmat@wp.pl

Pozwólcie aby pożywienie było waszym lekarstwem (Hipokrates)

Szczęśliwy człowiek to zdrowy człowiek! Suplementy dietetyczne

Dietetyczne środki spożywcze, które mają jednocześnie zapobiegać chorobie i nawet pełnić funkcję leku, określa się jako nutriceutyki lub biologicznie czynne dodatki do żywności.

W związku z tym, że gleba jest coraz bardziej wyczerpana i wyniszczona produkowane przez nią rośliny zawierają coraz mniej witamin i minerałów. Według badań Instytutu Żywności w Szwajcarii odnotowuje się dramatyczny spadek witamin i minerałów w badanych okresowo owocach i warzywach np. banan: w 1986 r. - 320 mg witaminy B6/100 gr, a w 1995r. - 22 mg Witaminy B6/100gr.

Nowoczesne, mało wartościowe pożywienie, w dodatku coraz bardziej przetworzone, często pozbawione wartości odżywczych już na poziomie surowca nie jest w stanie zapewnić całkowitego zapotrzebowania człowieka na składniki odżywcze.

Środowisko naturalne, ze zwiększonym promieniowaniem, chemicznym zanieczyszczeniem wody, i

powietrza zawierającego spalinę, odpady przemysłowe jest częstym źródłem naszych chorób. Oprócz tego szkodliwe działanie mają papierosy, stresy, często nieuzasadnione zażywanie antybiotyków, hormonów, czy preparatów chemioterapeutycznych. Wiele z wymienionych czynników trudno jest kontrolować, ale możemy bronić przed nimi nasz organizm dostarczając niezbędnych biologicznie czynnych suplementów wzmacniając nasz system immunologiczny. Wpływa to na oczyszczanie organizmu, pozbycie się metali ciężkich i innych środków toksycznych oraz na dożywienie organizmu na poziomie komórkowym co spowoduje lepszą pracę organizmu.

Zgodnie z zasadami medycyny wschodniej, środki leczniczo-profilaktyczne nie leczą w

dosłownym sensie, a odtruwając organizm wzmacniają system immunologiczny mobilizując do walki z chorobą wewnętrzne rezerwy organizmu, włączając nieużywany „awaryjny system obronny”.

„Szczęśliwy człowiek to zdrowy człowiek”, „Chorobie lepiej zaradzić niż ją Leczyć” - to podstawowe zasady medycyny chińskiej i dlatego stosując się do nich i zażywając środki leczniczo - profilaktyczne młodzi ludzie mogą kompleksowo się rozwijać, w wieku średnim opóźnić proces starzenia, w starszym czuć się bardziej rześkimi i energicznymi. Biologicznie czynne suplementy pomagają ludziom zdrowym zapobiegać chorobom w przyszłości, a ludziom chorym poprzez oczyszczenie organizmu z toksyn i metali ciężkich, odżywienie go na poziomie komórkowym i uruchomienie wewnętrznych rezerw organizmu do walki z chorobą.

Sylvia Lorkiewicz-Kido
mgr inż. Technolog żywienia
i żywności człowieka



Nordic Walking

Aktywność sposobem na zdrowie (3)

Nordic Walking - nowa forma fitness stanowi bardzo atrakcyjną i skuteczną metodę kompleksowego usprawniania całego organizmu.

Działanie: odciążenie i wzmacnianie kręgosłupa, usprawnienie pracy mięśni i stawów obręczy barkowej, zwiększenie zakresu ruchu w stawach kończyn dolnych, efektywne spalanie tkanki tłuszczowej, poprawa ukrwienia pracy serca, poprawa koordynacji ruchowej, zwiększenie ogólnej odporności organizmu. Wskazania: choroby zwyrodnieniowe i bóle kręgosłupa, ograniczenie w ruchomości w stawach, zaburzenia przemiany materii, cukrzyca, otyłość, zaburzenia krążenia obwodowego, niektóre choroby kardiologiczne, choroby reumatyczne, stres i zmęczenie.

W wyniku wszechstronnego ruchu zastosowanego w metodzie NW obserwuje się szereg korzystnych reakcji w układzie mięśniowym człowieka. Do najważniejszych należą: lepsze dotlenienie mięśni, wzrost elastyczności i zdolności mięśni do kurczenia się, zwiększenie siły mięśniowej, wzrost masy mięśniowej, stabilizacja napięcia mięśniowego. Maszerując z kijkami do NW pracujemy nad swoją kondycją i zdrowiem na niskim poziomie intensywności, w miły i przyjemny sposób.

Nordic Walking nie stawia żadnych wymagań dotyczących sprawności, wieku, warunków atmosferycznych czy nawierzchni.

Jest to sport dla wszystkich, bo uprawiać go mogą ludzie nawet w podeszłym wieku czy osoby z nadwagą. Technika NW jest nie tylko bardziej efektywna, ale i bezpieczniejsza od tradycyjnego maszerowania. Odciąża bowiem aparat ruchowy.

Optymalna dla zdrowia dawka wysiłku to 2 lub 3 treningi w tygodniu. Każdy trening powinien trwać od 30 do 60 minut w zależności od możliwości grupy i składać się z rozgrzewki, treningu i ćwiczeń rozciągających. Pierwsze efekty swojego wysiłku - lepsza kondycja i jędrne ciało - zauważysz już po tygodniu. Jeśli będziesz wytrwale ćwiczyć przez miesiąc możesz zgubić 2-3 kilogramy bez specjalnej diety. Podczas 30 minut spaceru z kijkami spalamy 670 kcal - tyle ile ma tabliczka czekolady.

Instruktor Nordic Walking

B. Tyminska tel. kont.

0 609 552 800

(Termin treningu do uzgodnienia, udostępniam kijki)

REKLAMA



salon
fryzjersko-kosmetyczny
solarium, masaż, modelowanie sylwetki

Zapraszamy od poniedziałku do soboty od 8 do 20

Słupsk, ul. Armii Krajowej 1A/1

tel. 059 84 27 400, kom. 0 505 811 499, 0 504 506 724

ODROBINA SŁODYCZY!

Przez całe lata miała fatalną opinię, ponieważ należała do produktów tłuczonych. Osoby będące na diecie zazwyczaj jej unikały. Czekolada, bo o niej mowa, stosunkowo niedawno odzyskała część i opinię produktu bardzo zdrowego.

Tabliczka słodkiego przysmaku zawiera węglowodany proste, będące składnikiem energetycznym, magnez, potas, fosfor, żelazo, wapń i selen. Stanowi źródło flawonoidów, które wzmacniają układ odpornościowy. Przy dużym wysiłku fizycznym i reumysłowym zjedzenie kawałka czekolady pozwala szybko pokonać zmęczenie i z nową energią powrócić do pracy.

Obecnie czekolada ma szerokie zastosowanie w kosmetyce. Ze względu na swe właściwości aromaterapeutyczne, odżywcze i odmładzające wykorzystywana jest w zabiegach na twarz i ciało. Polecamy Państwu kurację wyszczuplającą - relaksacyjną zwalczającą cellulit i redukującą tkankę tłuszczową. Maski czekoladowe w połączeniu z wyszczuplającym masażem poprawia elastyczność i

jędrność skóry, doskonale ją wygładza i odżywia. Czekoladowy aromat sprawia, że po czują się Państwo odprężeni i zrelaksowani. Kakao dzięki dużej ilości przeciwutleniaczy, spowalnia procesy starzenia. Dlatego polecamy również Państwu czekoladową kurację na twarz. Zabieg ten rewitalizuje, odżywia, poprawia jędrność skóry, napina owal twarzy, głęboko nawilża, dezaktywuje wolne rodniki, a dzięki wspólnemu zapachowi relaksuje i redukuje stres.

Zachęcamy Państwa do skorzystania z tych słodkich przyjemności!

EXOTICA

REKLAMA

76-200 Słupsk
ul. Grunwaldzka 14
tel (0-59) 841 68 00
fax (0-59) 841 68 02

ENmat

Materiały, którymi płynie energia

Bogata oferta towarowa dla przedsiębiorstw, instalatorów, sklepów i odbiorców indywidualnych

W sprzedaży pełny wybór materiałów elektroenergetycznych:

- kable i przewody napowietrzne, osprzęt do kabli i przewodów
- przewody instalacyjne, osprzęt elektroinstalacyjny
- rozdzielnice, złącza kablowe, bezpieczniki
- stacje transformatorowe, kontenerowe, słupowe
- żerdzie energetyczne i słupy oświetleniowe
- oprawy oświetleniowe i źródła światła
- włączniki, gniazda, wtyczki, przedłużacze

oraz pozostały asortyment elektryczny



Zapraszamy do zawierania stałych umów na serwis i tankowanie pojazdów.

Zapewniamy najwyższą jakość usług!

Profesjonalne Centrum Obsługi Pojazdów
76-200 Słupsk, ul. Rybacka 4A
tel. (059) 841 69 56
e-mail: sekretariat@entrans.pl
www.entrans.pl

Karczma
Słupska



76-200 Słupsk
ul. Wojska Polskiego 11
tel. 059 842 69 93
www.karczma-słupska.pl

Organizujemy:

* imprezy rodzinne (chrzciny, imieniny, obiady weselne)

* inne imprezy (spotkania, konferencje)

Serwujemy potrawy regionalne kuchni słupskiej.

Dziś szef kuchni
Grzegorz
Biernacki
poleca:

Drożdżówka kaszubska

(po kaszubsku: kuch na młodziach abo młodzi)

Składniki na ciasto drożdżowe: 4 szklanki mąki, 1/2 kostki masła, 4 żółtka, 1 całe jajko, 1/2 szklanki mleka, 1/2 szklanki cukru, garstka rodzynek.

Składniki na rozczyn: 8 dag drożdży, 2 łyżki mąki, 1 łyżka cukru, 1/4 szklanki mleka.

Składniki na kruszonkę: 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, 4/3 kostki roztopionego masła, 1/2 szklanki cukru, 3/4 szklanki mąki.

Przepis na rozczyn: mleko lekko podgrzać, dodać pozostałe składniki, dokładnie wymieszać i odstawić na chwilę do wyśnięcia.



Przepis na kruszonkę: składniki połączyć, zagnieść.

Przepis na ciasto: mleko, cukier i masło podgrzać do całkowitego rozpuszczenia, dodać mąkę, żółtka i jajko, następnie dodać rozczyn. Wyrabiać drewnianą łyżką ale lepiej ręką tak długo, aż ciasto będzie błyszczące i gładkie, i pojawią się pęcherzyki powietrza. Wsypać rodzynek. Znowu wyrobić. Przykryć bawełnianą ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyśnięcia. Ciasto wyłożyć na blachę, posypać kruszonką i odstawić do dalszego wyśnięcia. Piec ok. 35-40 min.

Zmiana nazw ulic... i co dalej?

Od pewnego czasu toczy się dyskusja na temat zmian nazw niektórych ulic na Osiedlu Niepodległości. Sprawa dotyczy dziewięciu ulic. Są to ulice: Juliana Bruna, Stanisława Budzyńskiego, Franciszka Fiedlera, Mieczysława Kozłowskiego, Wincentego Matyszewskiego, Stanisława Pestkowskiego, Stanisława Trusiewicza, Jana Tyszkę i Bronisława Wesołowskiego.

Sprawę wywołał prof. Zenon Romanow. Przesłał on do przewodniczącego Rady Miejskiej list nawołujący do zmian w/w nazw ulic, bo one kompromitują Słupsk. Swoje racje profesor uzasadnił lakonicznymi notkami o „złych bohaterach”, tak lakonicznie jakby profesor profesorem nie był.

W pierwszym tegorocznym numerze „Mojego Miasta” - przytaczając czytelnikom cały list poprosiłem pana profesora Zenona Romanowa o bardziej szczegółowe uzasadnienie jego racji. Niestety z ubolewaniem stwierdzam, że pan profesor zignorował moją prośbę.

Wspomniany mój artykuł można przeczytać w internecie pod adresem: www.mojemiasto.słupsk.pl/index.php?id=1499 na stronie internetowej gazety „Moje Miasto”

Sprawa zmiany nazw ulic rozpoczęła jednak swój bieg w Radzie Miejskiej. Nad listem prof. Romanowa dyskutowała jedna z komisji Rady Miejskiej. Wszyscy dyskutanci prawej strony sceny politycznej byli pewni, że Słupszczanie zamieszkujący przy „złych” ulicach nie innego w życiu nie pragną jak tego, by zmienić te nazwy i to jak najszybciej.

Postawiono więc wniosek, że należy przeprowadzić konsultacje

społeczne wśród mieszkańców tychże „złych” ulic, bowiem umiłowanie demokracji wśród radnych PiS-u i PO jest przeogromne. Do przeprowadzenia konsultacji wymyślono pytania i marchewkę. Pierwsze pytanie brzmiało: czy chce zmiany nazwy ulicy? Marchewką było to, że koszty wymiany dokumentów pokryje miasto (ciekawość na jakiej podstawie prawnej!). Natomiast zaraz po marchewce zadano drugie pytanie, czy nowa nazwa ma nawiązywać do nazwy osiedla? Oczywiście chodziło o słowo niepodległość i oczywiście w rozumieniu wnioskodawców. Czyli niedobre nazwy „sezonowe”, chciałoby zapewne zastąpić nowymi nazwami „sezonowymi” tylko, że aktualnie słusznymi.

Wyniki konsultacji rozczarowały wnioskodawców.

Wysłano 255 ankiet do mieszkańców wymienionych na wstępie ulic. Otrzymało 148 odpowiedzi, co stanowi aż 58,04% - przyjmijmy nazwę, frekwencji. Czyli mówią

prościej referendum jest wiążące.

Za zmianami nazw ulic opowiedziało się 28 mieszkańców, co stanowi 18,92% głosujących, przeciw zmianom było 120 osób czyli 81,08%.

Poparcie dla idei pana prof. Romanowa było więc mizernie i różnie kształtowało się dla różnych ulic, nigdy nie przekroczyło 43%. Natomiast były też takie ulice gdzie nikt z mieszkańców nie poparł nawoływań prof. Romanowa o zmianę ich nazwy.

Tyle głosowanie. Natomiast ciekawe lub bardzo ciekawe, a jednocześnie bardzo pouczające, myślę, że i dla prof. Romanowa były nadane komentarze mieszkańców. Pozwól sobie kilka przytoczyć, odrzucając powtarzające się lub bardzo ostre.

„Pozostawić bez zmian nazwę ul. B. Wesołowskiego (nikomu ona nie uwłacza!), oprócz opinii pana profesora, nikt z nazwiskiem Wesołowskiego nie kojarzy nic złego (jest to już druga próba zmiany nazwy tej ulicy)”.

„Nie należy zaliczać Stanisława Pestkowskiego do zdeklarowanych i wrogich komunistów, skoro został zesłany na Syberię, a następnie rozstrzelany na rozkaz Stalina”

„Skoro przez ponad 20 lat nikomu nie przeszkadzały obecne nazwy ulic proponuję poczekać do jesieni, może po wyborach znów nikomu nie będą przeszkadzać, a miasto i mieszkańcy „pechowych” nazw zaoszczędzą pieniądze, które można wydać na naprawdę mądre!”.

„Bez znaczenia po 100 latach odkopywać przeszłość. Nikt nie wiedział, kto to Trusiewicz, dopiero nawiedzony naukowiec proponuje zmiany, które narobią wiele kłopotów”.

Andrzej Obecny
obecnypoczta.onet.pl

List Czytelnika

Byłem dzisiaj w krwiodawstwie, o godz. 10.30 i chciałem oddać krew. Za 400 m otrzymuję się 8 czekolad. Nie oddałem tej krwi z tego względu na to, że te 8 czekolad wcale mnie nie interesuje. Są mi wcale nie potrzebne. Za czasów rządów PRL-u oddawało się krew, a szczególnie wojskowi. Wszyscy mundurowi oddawali krew, ale otrzymywali kawę i czekoladę. I ja bym chciał, aby było tak samo jak kiedyś. Jedno i drugie. Są osoby, które oddają krew za samą czekoladę. Ja nie mam nic przeciwko temu, ale są osoby, tak jak w średnim wieku, którym ta czekolada jest zbędna i woliliby kawę. Pół na pół. I kawa i czekolada. Jak ja pracuję na nocki i pilnuję zakładu pracy, to w nocy kawa jest nawet wskazana, żeby nie zasnąć, aby policja nie przyjechała i nie powiedziała że śpi podczas pracy.

Zenon Szczodrowski



Ulica Bronisława Wesołowskiego nie może być pewna zachowania swojej nazwy...

Miasto się śmieje

Wyścigi do Krajowej Rady Narodowej

Tym razem sraczka nie odegrała żadnej roli. Krajowa Rada Narodowa rozwiązała się sama bez problemów. Za rozwiązaniem Rady kazali głosować pewniacy, a za ich namową musiała pozostała czereda. Z naszych trzech radnych KRN, tylko Romek Fasola z Partii Rodzinno Ludowej, w skrócie PRL, sprzeciwił się rozwiązaniu. Pozostali głosowali za.

Romek mocno przywiązał się do PRL-owskich wartości, dlatego nie chciał zbyt łatwo z nich zrezygnować. Zresztą nie mógł postąpić inaczej.

PRL dała pracę wielu znakomitym fachowcom. Chociażby takiemu Stefkowi Infanterowi, czy Hirkowi Pałakowi, który ostatnio nagle zachorował na oczy podczas fotografowania go przez znanego redaktora z „Dupskiej siedmiodniówki”.

To ekscytujące zdarzenie opisywała dość obszernie prasa. Podobno nawet pojawiły się przedruki w liczącej się prasie zaocennej - jako newsy. Choroba oczu jako nagła przypadłość znana jest w historii polskiej polityki. Ostatni znany opinii publicznej przypadek dotknął tow. Edwarda Ochabę, gdy wywalony został ze stanowiska Przewodniczącego Rady

Państwa. I teraz podobna choroba dotknęła Hirka. Oznaczać to może - przez analogię, kres jego kariery politycznej, ale ja w to nie wierzę.

W czasie rządów PRL-u pracę dostał również brat Romka, Jaś Fasola - wybitny specjalista od lądowego transportu w Oceanicznym Instytucie. Nie wspomnę innych bezrobotnych fachowców, jak chociażby chorowitego Nizinnego czy pozostałych, którzy nagle zaniemogli.

Chcąc, nie chcąc chłopcy z PRL-owskim rodowodem przystąpili do kampanii wyborczej. Są pewni zwycięstwa, tak jak był pewny Leszek

Gepard ze Stowarzyszenia Pociągów Starców w ostatnich wyborach do Miejskiej Izby.

Pod kołdrą z zamkniętymi oczami Romek i jego koledzy myślał nawet o wyniku dwucyfrowym, drwiąc sobie z sondaży. Dlatego z Instytutu Oceanicznego wystartowali prawie wszyscy. Jest prawie pewne, że po wyborach Krajowa Rada Narodowa stanie się filią naszego Instytutu Oceanicznego, a marszałkiem na pewno zostanie Stefek.

Jego ostatnia pozycja na liście wyborczej, zgodnie z tym co się mówi od tysięcy

lat wypromuje go na miejsce pierwsze. Jest tego pewien.

Inaczej Romek Fasola. Na zewnątrz, wśród ludzi robi dobre miny, a w środku odczuwa niepokój. Jego organizmem targają sprzeczności. Instynkt podpowiada mu nie pchać się, bo się zbłązniesz, natomiast rozum osoby publicznej nakazuje mu podjęcie wyzwania. Nie ma wyjścia - musi poddać się publicznej weryfikacji. Trudno jedno rozwiązanie już przeżył, przeżyje - jakby co i drugie.

Halina Przybyłko

Ważniejsze telefony

Alarmowe

Pogotowie Ratunkowe - 999

Straż Pożarna - 998

Policja - 997

Straż Miejska - 986

Pogotowie Energetyczne - 991

Pogotowie Gazownicze - 992

Pogotowie Ciepłownicze - 993

Pogotowie Wodno - Kanalizacyjne - 994

Informacje

Turystyczna - 059 842 43 26

Autobusowa - 059 842 42 56

Kolejowa - 059 94 36

Lotnicza - 059 842 70 49

Pasportowa - 059 846 84 83

Biurowe Numerów - 118 913

Pogotowia

Drogowe - 059 842 79 40

Weterynaryjne - 059 842 26 31

Służby miejskie

Straż Miejska - 059 843 32 17

Komenda Miejska PSP - 059 842 40 01

I Komisariat Policji - 059 845 16 20

II Komisariat Policji - 059 845 12 20

Komenda Miejska Policji - 842 64 88 (oficer dyżurny)

Służba zdrowia

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny

ul. Kopernika 28, tel. 059 842 84 81,
ul. Lotha 26, tel. 059 842 48 67

Szpital - Klinika „Salus” - 059 840 19 40 - 1

Kultura

Ośrodek Teatralny Rondo - 059 842 63 49

Nowy Teatr - ul. Lutosławskiego 1, tel. 059 842 84 34

Filharmonia - ul. Jana Pawła II 3, tel. 059 842 49 60

Kino Milenium - 059 842 51 91

Muzeum Pomorza Środkowego - 059 842 40 81

Młodzieżowe Centrum Kultury - 059 843 11 30

Teatr Lalki - 059 842 39 35

Studyjne Kino Rejs - 059 843 54 34

Inne

Schronisko dla zwierząt - 059 842 29 59

Ogłoszenia drobne

PRACA

• Magister ochrony środowiska (niemiecki, angielski, rok praktyki w Anglii) pilnie poszukuje pracy. Tel. 514308469, 516926354.

• Dodatkowa umysłowa, 1500,- EURO-FINANZ, Tel. 887 408 382

Łukasz Tomczak



Czasami tak się zdarza, że dostaje wiersze od prawdziwego debiutanta. Nie ma też potrzeby pytanie o wiek kogoś, kto jest nastolatkiem, albo przynajmniej tak wygląda. Poezja Łukasza, jak sam mówi karmi się słupskimi ulicami i podwórkami. Dużo w nich bólu i traumatycznych doświadczeń. Na całe szczęście autor nie ma pretensji do

otaczającego świata, ale ma nieodpartą potrzebę wyrzucenia z siebie całego nagromadzonego bólu, samooczyszczenia...

Jeżeli młody człowiek zaczyna tak dojrzałymi wierszami wypada mu tylko życzyć połamania skrzydeł Pegaza.

Wiesław Stanisław Ciesielski

a tu piguły obok mnie zamknięte w grobie z uśmiechem na twarzy obgadują między sobą ilu dzisiaj odeszło

KOMORNIK W KONFESJONALE

obudził się przed skrzynią obraz przerażenia sarkofag spuchnięty grzechem

ukłękł przed wrogiem katem przeciętym fioletową stulą wykonał gest krzyża zajętego w zakrystii sąsiedniego kościoła każdego dnia odbijał się echem jego cierpienia

wstał rano zapalił papierosa przeklnął życie uroził żę

więcej grzechów nie pamiętał

wypiłem łyk gorącej kawy aby wykończyć kilka wierszy i wepchnąć w nie trochę bezpłodnych uczuć które dopiero co ściągnąłem z brudnego lustra

wypiłem łyk gorącej kawy aby mieć czas na marzenia o ciszy w krzykach bliskich

wypiłem łyk gorącej kawy tak na oczy Morfeusza spuchnięte poezją

NA PODOBIENSTWO BOGA

sen obudził mnie późną nocą i wraz z bólem głowy poprosił abym stworzył wiersz na podobieństwo Boga

krótki zwięzły i nie na temat

ZIARNA PANDORY

rozsypano ziarna Pandory na matowy jedwab ulicy

pomiędzy tyknięciem zegara a krzykiem zachryplej historii wyrosły kwiaty kwitnące w pryzmacie czasu

bieda śmierć gwałt

BELKOT

dusza uwięziona w ciele błędzi w jednym z wymiarów umysłu jak ćma trzepocząca nadzieją szukająca iskry zrozumienia

gdy sięgam po pióro gwiazdy zaczynają płakać kwiaty usychają cisza milknie czekając na nienapisane wersy

myśli stają się rozproszone dręczą o piękną puentę lecz czy można temu sprostać w świecie gdzie poezja jest belkotem

KARUZELA NA DNIE ULICY

w tęczy kwitnie asfalt pieści swoim jadem jak samotne ćpyny odłączone od stada w których echo maku wysusza umysł na wór

gdy dym wypływa prosto z głębi strachu szczelnie zamkniętego w betonowych ustach kominy gwałcą błękit nieba dni giną w wirze karuzeli

puszka

dzieci skąpane w chłodzie słońca woła przytulać się do śmietników bawiąc się częścią czyjegoś życia

NA POCZĄTKU

dla mnie nie ma już ratunku krzyk o pomoc jest coraz słabszy cichnie jak moje serce

na początku był pierwszy wiersz teraz to codzienność jak wschód słońca zegnający noc

za każdym razem próbuje opierać się lecz nie mam siły i tak zawsze wybieram najdłuższą drogę

wykrwawiam się w niepamięci na oczach martwego świata nie mogę cofnąć czasu stałem się jednoroczną rośliną umierającą na nizu czyszcza

więc błagam Boże pomóż innym... Poetom ŚNIĄC NA JAWIE

Chłopakom... otuleni przez matowy dym siedzą plując marzeniami

przeszywający chichot przyśpiesza bicie serca przechodniów pograżonych w codzienności

a oni jakby śniąc na jawie w lukę upychają swoje smutki

W SZPITALU

widzę jak słońce próbuje dostać się do środka lecz odór śmierci zatrzymuje promienie na brudnej szybie

TEKST SPONSOROWANY



Eko - Kobylnica



W piątek 31 sierpnia w Urzędzie Gminy Kobylnica o godz. 11, podpisana została umowa na realizację pierwszej z dwóch części Kontraktu nr 03 – „Budowa kanalizacji sanitarnej w Gminie Kobylnica” wchodzącego w zakres przedsięwzięcia pn.: Program gospodarki wodno-ściekowej w rejonie Słupska. Celem Programu jest uporządkowanie gospodarki wodno – ściekowej, które przyczyni się do zmniejszenia różnic zarówno społecznych jak i gospodarczych pomiędzy obywatelami Unii Europejskiej. Program realizowany jest przez Jednostkę Realizującą Projekt przy spółce „Wodociągi Słupsk” Sp. z o.o., beneficjenta unijnej pomocy przyznanej z Funduszu Spójności Decyzją Komisji Europejskiej w grudniu 2004r.

Przedmiotem podpisywanej umowy jest zaprojektowanie i wykonanie kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej i tłocznej oraz budowa ok. 15 pompowni ścieków na terenie gminy Kobylnica w : miejscowościach Kruszyna, Kwakowo, Komitowo, Lubuń, Żelki, Żelkówko, Zajączkowo, Łosino, Sierakowo Słupskie, Kończewo. Wykonawcą Kontraktu będzie Konsorcjum spółek: Przedsiębiorstwo Inżynierii Środowiska EkoWodrol Spółka z o.o. z siedzibą w Koszalinie oraz Przedsiębiorstwo HYDROGEOBUDOWA Sp. z o.o. z siedzibą w Sławnie. Cena kontraktowa wynosi 6 097 560,00 Euro.

Realizacja Kontraktu spowoduje, że ścieki z powyższych miejscowości gminy Kobylnica, skierowane będą systemem kanalizacji tłocznej do istniejącej, wysokoefektywnej oczyszczalni ścieków w Słupsku. Pozwoli to na odłączenie lokalnych, nieefektywnych oczyszczalni, lepszą redukcję zanieczyszczeń, w tym także dodatkowe oczyszczenie tych ścieków ze związków azotu i fosforu. Wpłynie to korzystnie na zmniejszenie zjawisk eutrofizacji wód rzeki Słupi i jej dopływów stanowiących siedlisko ryb łososiowatych oraz wód przybrzeżnych Morza Bałtyckiego. Ponadto zostaną

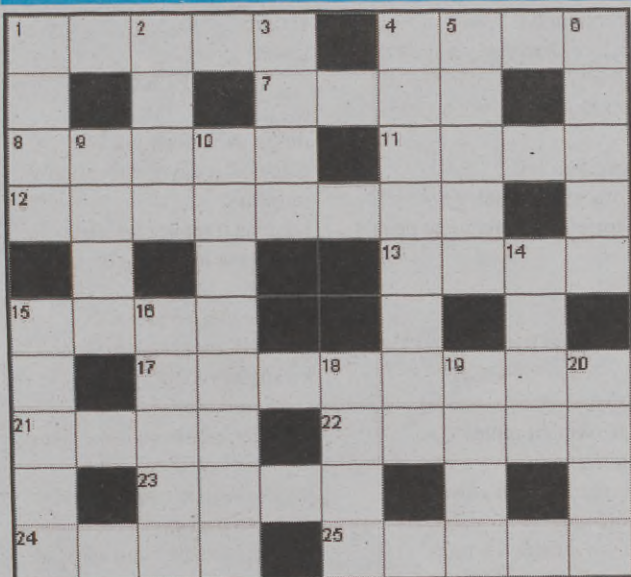


Po podpisaniu umowy na realizację pierwszej z dwóch części Kontraktu nr 03 - Budowa kanalizacji sanitarnej w Gminie Kobylnica od lewej: Leszek Kuliński - Wójt Gminy Kobylnica, Lech Wojciechowski - Prezes Zarządu EkoWodrol Sp. z o.o., Ryszard Gronowski - Prezes Zarządu Wodociągów Słupsk Sp. z o.o., Włodzisław Lipski - Wiceprezes Zarządu EkoWodrol Sp. z o.o.

stworzone warunki rozwoju gospodarki lokalnej. Poprzez poprawę warunków sanitarnych i higienicznych podniesie się atrakcyjność terenu dla inwestorów, a wraz z poprawą jakości życia podniesione zostaną turystyczne walory regionu.

Pełnomocnik ds. Realizacji Projektu, pani Jadwiga Gronowska, przypomina iż, miejscowości, na których realizowana będzie inwestycja znajdują się na szczególnie chronionym obszarze objętym programem Natura 2000 a także na obszarach objętych ochroną w ramach Dyrektywy Siedliskowej i Ptasiej. W związku z powyższym konieczne było wypełnienie szczególnego warunku z Decyzji Komisji Europejskiej umożliwiającego rozpoczęcie inwestycji na terenie Gminy Kobylnica. Uzyskanie akceptacji Komisji Europejskiej w kwestii realizacji przedsięwzięcia na tym obszarze możliwe było dzięki pełnej mobilizacji zespołu Jednostki Realizującej Projekt oraz zaangażowaniu urzędników Gmin, które uczestniczą w realizacji przedsięwzięcia. Pełnomocnik wyjaśnia także, że dopiero spełnienie ww. warunku umożliwiło przygotowanie i rozpoczęcie procedury przetargowej na budowę kanalizacji dla większości mieszkańców Gminy Kobylnica.

KRZYŻÓWKA NR 17 - SYNTeza



Z przedstawionych poniżej wyrazów należy ułożyć krzyżówkę.

4 literowe: ACAN, AURA, DZIW, EKKA, IION, KNUR, LEAR, LECH, LIRA, NEON, OWAD, PENS, RĘKA, TIME, TRUP, WOAL.

5 literowe: CIUPA, ELEMI, ENIAC, KADRA, LOTTO, NISZA, RHEIN, UGIER.

8 literowe: GABLOTKA, HIPODROM, NAPOLEON, POPRAWKA.

Rozwiązanie krzyżówki nr 17 prosimy przesłać do dnia 11 października 2007 roku listownie (decyduje data stempla pocztowego) lub e-mailem na adres redakcji lub dostarczyć do redakcji osobiście na ul. Tuwima 22a. Wśród autorów poprawnie rozwiązanych krzyżówek rozlosujemy nagrody książkowe ufundowane przez księgarnię „STAROMIEJSKA” w Słupsku.

Nagrody za poprawnie rozwiązana krzyżówkę nr 15 z nr 16 wylosowali: Krzysztof Skierczyński i Krystyna Warsińska ze Słupska, nagrody można odebrać w księgarni „STAROMIEJSKA” w Słupsku przy ul. Stary Rynek 20.

PODPATRZONE



Pies komandos. fot. Jan Maziejuk



To jestem ja. fot. Jan Maziejuk



Kłękajcie narody. fot. Andrzej Obecny

HOROSKOP

Tomasz Gocłowski – astrolog, znawca tarota, wróż
www.tarot.info.pl
e-mail: parapsychologia@gmail.com
tel. 0-22/425-58-58
kom. 0-501-22-84-88



KOZIOROŻEC
22.XII - 19.I

W sprawach zawodowych wiele wyzwań i konieczność podjęcia bardzo ważnych dla Ciebie decyzji. Możesz czuć się nieco zmęczony, tak, że w połowie października sugerowałbym kilka dni urlopu. Możliwe dolegliwości gastryczne.



BYK
21.IV - 20.V

W sumie to okres neutralny raczej dobry ale taka stagnacja będzie się utrzymywać. W sprawach zawodowych jakieś ważne spotkania przed Tobą. Dobry czas na małe inwestycje. Dobre relacje z innymi.



PANNA
22.VIII - 22.IX

Wyjątkowo trudny czas pełen napięć i niepokojów, ale po 10 października wrócisz do pełnej równowagi. Zwróć uwagę na dietę możliwość znacznego przybrania na wagę, szczególnie dla osób pilnujących linii.



WODNIK
20.I - 18.II

Wiele ciekawych planów przyjdzie Ci zrealizować przez co będziesz czuć się „jak w siódmym niebie”. W sprawach uczuciowych jeśli jesteś sam na horyzoncie możliwość poznania kogoś naprawdę ciekawego i wyjątkowego.



BLIŹNIĘTA
21.V - 21.VI

Będziesz trochę niespokojny przynajmniej do 05 października. Stare sprawy zdrowotne przewlekające się mogą dać o sobie znać głównie sprawy reumatyczne. Po 12 października zdecydowana poprawa.



WAGA
23.IX - 22.X

Po dość trudnym jak dla Ciebie okresie w końcu możesz odetchnąć pełną parą. Czas zdecydowanie stymulować będzie Cię do działania. Jest to czas... naki. Wiele z Was właśnie zaczyna wymarzone Studia. Powodzenia.



RYBY
19.II - 20.III

Jest to czas gdzie możecie czuć się wyjątkowo zmęczeni pracą i nadmiarem różnych obowiązków. Po 05 października najprawdopodobniej wyjeździecie gdzieś na krótki urlop by zregenerować swoje siły.



RAK
22.VI - 22.VII

Możliwość nagłego i niespodziewanego wyjazdu e bardzo ważnych sprawach rodzinnych. Raczej spokojny czas, choć pracy zawodowej zapowiada się, że możesz mieć w tym okresie naprawdę wyjątkowo dużo.



SKORPION
23.X - 21.XI

Dużo się u Ciebie będzie dziać. Na początku trudne acz korzystne informacje dotyczące Twojego życia zawodowego, pewne uwagi i jakaś związana z tym gratyfikacja finansowa zdecydowanie poprawi Ci nastrój.



BARAN
21.III - 20.IV

Napięty okres masz już po za sobą. Wszelkie zapalne ogniska głównie w życiu zawodowym są już po za Twoim zasięgiem. W domu spokój, możesz teraz skupić się na swoich pasjach. Zdrowie dobre.



LEW
23.VII - 22.VIII

Generalnie czas Ci będzie sprzyjać. Jeśli pracujesz w zawodzie artystycznym lub związanym z projektowaniem szczególnie obficie. W sprawach uczuciowych odzyskasz starych sentymentów, możliwość spotkania po latach.



STRZELEC
22.XI - 21.XII

Nic szczególnego u Ciebie się raczej zdarzyć nie powinno. W domu harmonia i po za drobnymi inwestycjami wszystko przebiega planowo. W pracy czeka Cię jakiś służbowy krótki wyjazd.

HUMOR

Na plebanii odbywa się wizytacja biskupa. Ksiądz pokazuje kuchnię, łazienkę, następnie sypialnię, w której łóżko przedzielone jest deską na pół. Zaciekawiony biskup pyta:
- Dlaczego to łóżko jest tak podzielone?
- A bo ze względu na małą ilość pomieszczeń muszę spać tutaj z siostrą Konsoletą - odpowiada ksiądz.

- Oj, a co gdy się księdzu zechce?
- Wtedy idę na spacer.
- Hmm, a co gdy się siostrze zechce?
- Wówczas ona idzie na spacer.
- A jak się zechce wam obojemu?
- Wtedy deska idzie na spacer.

Jedzie ksiądz autobusem. Siada obok niego pijak, który śmierdzi alkoholem. Po chwili pijak pyta:
- Proszę księdza, jak można się nabawić artretyzmu?
Ksiądz pomyślał, że to dobry moment, żeby mu dogadać.

- Bracie, jeśli ktoś pali, ćpa, pije, cudzołoży, kradnie, to Bóg zsyła na niego artretyzm. Pijak wrócił do czytania trzymanej w ręce gazety. Księdzu zrobiło się go żal:
- A ty masz artretyzm?
- Nie, właśnie czytam, że biskup ma...

Para młoda w drodze do kościoła zginęła w wypadku samochodowym. W niebie pytają się św. Piotra:

- Czy moglibyśmy tutaj wziąć ślub?
- Zobaczę co da się zrobić. Mijają trzy miesiące. W tym czasie parą nabrała trochę wątpliwości.
- Możecie wziąć ślub!
- A jeśli byśmy chcieli się rozwieść?
- Co? Jeśli tyle czasu tu jakiegokolwiek księdza szukałem, to jak ja tu prawnika znajdę?!

Bóg postanowił sprawdzić, co dzieje się na Ziemi. Wziął ze sobą anioła. Dochodzą do wsi, gdzie rolnik orze pole, a w domu obok rodzi kobieta i krzyczy.

- Czemu ci ludzie tak się męczą?
- Czyż nie powiedziałeś: „I w pocie czoła pracować będziecie. I w bólu swe potomstwo na świat wydawać będziecie?”

- No tak, ale ja żartowałem! Dochodzą pod kościół, gdzie stoją luksusowe wozy, a w środku impreza.

- Tu mi się podoba! Kto to?
- To ci, co wiedzą, że żartowałeś.

Razu pewnego samochodemjechał ksiądz, a chodnikiem szła zakonnica, którą zobaczył. Zapytał, czy ją podwieźć, a ona się zgodziła. Gdy wsiadła do samochodu, jej habit część nogi odsłonił, a była to noga piękna i ponętna nadszycza. Wzrok księdza na nodze się zatrzymał i niewiele brakowało, aby wypadek spowodował. Po odzyskaniu kontroli nad pojazdem ręka księdza opadła na nogę sio-

stry, a ona zapytała:

- Bracie, czy pamiętasz psalm 129?
A on rękę zabrał i przeproszał począc. Jednakowoż, gdy biegi zmieniał, ponownie ręka jego na nodze jej spoczęła. A ona ponownie zapytała:
- Bracie, pamiętasz psalm 129?
A on zawstydił się i ponownie przeprosił. Zatrzymali się u bram klasztoru, a ona podążyła do środka. On zaś Pismo otworzył i przeczytał psalm 129:
- „Idź dalej przed siebie i szukaj, w górze czeka Cię nagroda”.

Ksiądz złapał złotą rybkę. Rybka mówi księdzu, żeby ją wypuścił. Ksiądz korzystając z okazji odpowiada:

- Dobrze, ale pod warunkiem, że spełnisz moje życzenia.

Rybka oczywiście zgodziła się. Ksiądz mówi:

- Nie chcę być księdzem.

5 sekund, sutanna zniknęła. Ksiądz wypowiada drugie życzenie:

- A teraz spraw, żebym był bogaty, ale nie musiał nic robić.

5 sekund, sutanna wróciła.

Idą sobie dwie zakonnice ulicą i spotykają dwóch metali. Jedna do drugiej ze zgrozą:

- Ojej oni chyba w życiu nie widzieli prysznic!

Zakonnice poszły a metale między sobą:

- Ty, co to jest prysznic?
- Nie wiem, jestem niewierzący.

Na lekcji religii ksiądz mówi do dzieci:

- Narysujcie aniołka. Wszyscy rysują aniołki z dwoma skrzydełkami, a Jasio z trzema. - Jasiu, widziałeś aniołka z trzema skrzydełkami? - pyta ksiądz. - A ksiądz widział z dwoma?

Ktoś mi ukradł rower - skarży się pastorowi ksiądz.

- Wiem jak go możesz odzyskać. Jutro w czasie mszy wymień dzieś przykazań, kiedy dojdiesz do „nie kradnij” jeden z parafian na pewno się zaczerwieni.

Kiedy w poniedziałek pastor spotkał się z księdzem i spytał:

- Czy wyjaśniła się sprawa z rowerem?

- Tak, zrobiłem jak mi poradziłeś, a kiedy doszedłem do „nie cudzołóż”, przypomniałem sobie, gdzie go postawiłem...

Rubrykę redaguje
Sonia Tybora.



VIII Memoriał Szachowy im. Sotero Wismonta

W dniach 22-23 września w hallu wydziału humanistycznego Akademii Pomorskiej w Słupsku odbył się już VIII Memoriał Szachowy im. Sotero Wismonta. Tym razem do Słupska zjechało 56 zawodników z całej Polski i Kaliningradu w Rosji. Walczyli oni o puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” oraz o nagrody pieniężne. Pula nagród wynosiła 5800,-zł. Oprócz nagród pieniężnych przewidziano również nagrody rzeczowe. Było więc o co walczyć.

Organizatorami turnieju byli Stowarzyszenie Międzynarodowy Festiwal Brydza Sportowego „Solidarność” w Słupsku, Krajowe Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” oraz Klub Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Inwalidów Wzroku „ZRYW”.

Turniej rozgrywano systemem szwajcarskim, grając 11 rund. Każdy zawodnik miał przydzielony limit 30 minut na mecz.

Wśród zawodników było trzech poprzednich zwycięzców memoriału: Joanna Majdan z Koszalina,

Michał Szczepiński z Hetmana Koszalin i Krzysztof Żołnierowicz z Gambitu Świecie. Niestety żadnemu z poprzednich zwycięzców nie udało się powtórzyć sukcesu. Wszyscy uplasowali się na początku drugiej dziesiątki.

O puchar walczył również syn Sotero Wismonta – Ryszard ze Słupska, który w końcowej klasyfikacji zajął piętnaste miejsce.

Do Słupska zjechało wielu utytułowanych szachistów. Świadczy to o tym, że słupski memoriał ma już ugruntowaną pozycję w kalendarzu imprez szachowych w Polsce. Cenną wartością turnieju jest rów-



Widok ogólny auli Akademii Pomorskiej, na której rozgrywano turniej.



Stanisław Szukała wręcza puchar zwycięzcy Michałowi Skalskiemu z Rzeszowa.

nieżto, że równolegle z turniejem seniorów odbywa się rywalizacja młodych szachistów w kategorii juniorów.

Walka była „zażarta”. Świadczy o tym dopiero 13 miejsce WIM Joanny Majdan, którą wyprzedzili mniej utytułowani szachiści.

Najlepszym słupskim zawodnikiem okazał się Ryszard Wismont zajmując z 7,0 pkt. 15 miejsce.

VIII Memoriał Szachowy im. Sotero Wismonta wygrał FM Michał Skalski z miejscowości Górno k. Rzeszowa reprezentant klubu „ZELMER SMAK-EKO” zdoby-

wając 8,5 pkt. Drugi był GM Aleksander Mista z „Ostródzianki” Ostróda 8,0 pkt., a trzeci FM Wojciech Przybylski z „Pocztowca” Poznań również 8,0 pkt.

Turniej był wyjątkowym pod względem Fair Play, gdyż nie zgłoszono żadnego protestu, co jest rzadkością w tego typu rozgrywkach. Wszyscy uczestnicy przyrzekli sobie powrót do Słupska i start w przyszłorocznym XI Memoriale Szachowym im. Sotero Wismonta.

Andrzej Obecny
obecny@poczta.onet.pl
Zdjęcia Jan Maziejuk



Kibicowanie inne jak na boisku. Tutaj nie widać emocji a jedynie myślenie.

Sotero Wismont

Sotero Wismont ur. 04.05.1923 roku w Telszach (Litwa). Pochodził z rodziny inteligentkiej. Ojciec (Franciszek) – farmaceuta. Mama (Helena) z domu Pietraszewicz. Po ukończeniu szkoły podstawowej od roku 1936 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum w Rosiejniach, w którym zdał przed Komisją Egzaminacyjną egzamin dojrzałości w 1943 roku. Jesienią tego samego roku wstąpił na Uniwersytet w Kownie na Fakultet Techniki, który w krótkim czasie został przez Niemców zamknięty. Od listopada 1943 roku do stycznia 1944 roku udzielał prywatnie korepetycji z matematyki. W czasie od lutego do kwietnia 1944r. z powodu braku dyplomowanych nauczycieli pracował nieoficjalnie w tym samym Gimnazjum w Rosiejniach jako nauczyciel matematyki. W miesiącu maju 1944 roku został przymusowo wywieziony na roboty do Niemiec. Po zakończeniu działań wojennych osiedlił się na terenie Polski. Przez dwa lata ukrywał się w Warszawie. Groziła mu zsyłka (prawdopodobnie Syberia).

W 1947 roku otrzymał obywatelstwo polskie.

Grać w szachy nauczył Go ojciec. Sotero Wismont brał czynny udział w życiu szachowym. Reprezentował szkołę na licznych olimpiadach szachowych. Szybko zdobył I kategorię.

Po wojnie był jedną z najważniejszych postaci szachowych w Polsce. Już w 1947 roku zdobył tytuł mistrza Gdańska. Wówczas tę wiadomość, ku Jego zaskoczeniu podało nawet radio moskiewskie.

Od 1948 do 1956 roku reprezentował KKS Kolejarkę Słupsk. W tym czasie zdobył trzy razy mistrzostwo okręgu. Rok później przeszedł do ówczesnie najsilniejszego klubu na Pomorzu - Czarnych. Był jednym z najważniejszych zawodników w tym klubie. Największy sukces osiągnął wraz z MLKS Piast Słupsk. W 1969 roku w Kętrzynie zawodnicy tego słupskiego klubu zdobyli Złotą Wieżę i Puchar Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej. Drużyna Piasta uzyskała 19,5 pkt w tym Sotero Wismont zainkasował 6 punktów, uzyskując tym samym tytuł najlepszego zawodnika turnie-

ju. Swoją wielkość udowodnił jeszcze wielokrotnie.

Przez dziesięciolecie związany ze słupskim środowiskiem szachowym, odnosił wiele sukcesów sportowych. Stanowił też wzór człowieka i sportowca – szachisty do naśladowania. Po drodze reprezentował barwy Przelomu Pierikowo, a w ostatnich latach swojego życia KS Zryw Słupsk. Będąc pracownikiem organizował życie szachowe w Zakładzie Urządzeń Okrętowych „SEZAMOR”. Między innymi stworzył zakładowy klub szachowy. Wielokrotnie reprezentował jego barwy w rozgrywkach ligi zakładowej. Brał udział w wielu turniejach. W tym poświęconych pamięci Józefa Kochana, który był Jego bardzo dobrym kolegą. Był historią słupskich szachów. Nie ma w regionie szachisty, któremu Nestor słupskich szachów nie napisałby krótkiej biografii. Nigdy nie uznawał remisów nawet za cenę porażki przez co walka z Nim była bardzo trudna. Grał do końca z zachowaniem wszystkich zasad fair play. Bardzo kochał szachy. Jeszcze niedawno śmiał się, że szachy dają Mu życie.



Sotero Wismont 1923-2000

Jego koledzy zgodnie twierdzą, że takich miłośników szachów jak Wismont już nie ma i niewiadomo czy kiedykolwiek się urodzą.

Zginął tragicznie w wypadku samochodowym 12 czerwca 2000 roku jadąc na trzecią rundę IX Międzynarodowego Festiwalu Szachowego „Jantar Bałtyku” w Rowach.

Pochowany został na słupskim „Starym Cmentarzu przy ulicy Kaszubskiej na kwaterze 1A rząd 2 miejsce 7A.

W tekście wykorzystano informacje z książki Andrzeja Szymańskiego „Sport Słupski 1945-1995”. Zdjęcie: Archiwum domowe.

Liga w kręgle wystartowała

1 Słupska Liga Bowlingowa wystartowała. Liczy sześć drużyn mieszanych. Do turnieju zgłoszono następujące drużyny:

„Buża w Rynnie” – w składzie Aleksandra Żabik, Beta Bujno, Roman Bujno i Zdzisław Żabik (w słowie „buża” nie ma błędów, bo jak twierdzą wnioskodawcy słowo to pochodzi od nazwisk członków drużyny Bujno – Żabik).

„Cool Gang” – zespół składający się Haliny Banach, Katarzyny Banach, Krzysztofa Banacha i Tomasza Zgadzaj.

„Eko-Plan” – gra w składzie Katarzyna Świdzińska, Grzegorz Baranowski i Piotr Świdziński.

„Flinstonowie 2007” – w składzie małżonkowie Halina i Marek Kopko oraz małżeństwo zaprzyjaźnione Krystyna i Jerzy Maciejewski.

„Słupskie Kwiatuszki” – rodzinna drużyna państwa Kantak w składzie: Danuta Kantak, Andrzej Kantak, Agata Kantak i Paulina Kantak.

„Tele Tubisie” – drużyna w składzie Alicja Obecna i Andrzej Obecny.

W środę 19 września o godzinie 18.00 odbyły się pierwsze, historyczne mecze „1 Słupskiej Ligi Bowlingowej”. Pierwsi na tor wyszli zawodnicy drużyn „Słupskie Kwiatuszki” w składzie Agata i Andrzej Kantak i drużyna „Tele Tubisie” w składzie Alicja i Andrzej Obecni. Po pierwszym rzucie prowadzenie objęły Kwiatuszki ale Tubisie sukcesywnie odrabiali straty, by zakończyć pierwszą rundę zwycięstwem 181 do 118. Podobnie było w drugiej rundzie rzutów zakończonej wynikiem 161 do 155 dla „Tele Tubisi”. Trzecia, zacięta runda dla Kwiatuszków 158 do 154.

Podobny, a może jeszcze bardziej zacięty mecz rozegrali „Cool Gang” w składzie Kasia Banach i Tomasz Zgadzaj z drużyną „Kopko” w składzie Halina i Marek Kopkowic. Pierwsza runda dla młodzieży z „Cool Gang” 153 do 143, druga dla Haliny i Marka 182 do 160 i trzecia znowu dla „Cool Gang” tym razem wyraźnie 183 do 124.



Trzeci mecz rozpoczął się z ponad godzinny opóźnieniem, gdyż zespół Eko-Planu jechał, aż z Warszawy by zdążyć na godz. 18.00. Nie zdążył.

Rozegrano trzy rundy i wszystkie były dla zespołu „Buża w Rynnie”, który wystąpił w składzie Beata i Roman Bujno, przeciwko sobie mieli Katarzynę Świdzińską i Grzegorza Baranowskiego. Klasą dla siebie w tym meczu był Romek Bujno, który we wszystkich trzech rundach uzyskał wynik powyżej 100 pkt. Oto rezultaty poszczególnych rund. Pierwsza 224 do 183, druga 225 do 150 i trzecia 191 do 177.

Tabela po 1 kolejce spotkań

1. „Buża w Rynnie”	2	3-0
2. „Cool Gang”	2	2-1
3. „Tele Tubisie”	2	2-1
4. „Słupskie Kwiatuszki”	1	1-2
5. „Kopko”	1	1-2
6. „Eko-Plan”	1	0-3

Trwają zapisy do stworzenia drugiej grupy pierwszej ligi. Zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału. Zabawa jest przednia. Można poczuć smak prawdziwej rywalizacji i wspaniałej zabawy – przy dobrych humorach, szklance piwa i kręglach, które uzupełniają w znakomity sposób mile spędzony czas. Zapraszamy.

Gwarancja dobrej zabawy !!!

Jeżeli nigdy nie grałeś w kręgle przyjdź a nasz Instruktor ZA DARMO udzieli Ci lekcji, zademonstruje prawidłową technikę rzutu, sposób trzymania kuli i wyjaśni zasady gry. (www.kregle.słupsk.pl) tel. (059) 846 50 46.

Z Kasią Banach i Tomaszem Zgadzajem (na zdjęciach obok) z drużyny „Cool Gang” rozmawia Andrzej Obecny.

A.O. Grałście dzisiaj pierwszy mecz w lidze. Jak wrażenia?

K.B. Dla mnie super.

T.Z. Dla mnie również. Tym bardziej, że po zaciętej walce wygraliśmy dwa do jednego.

K.B. O zaciętości meczu świadczą to, że mecz dopiero rozstrzygnęła trzecia runda.

A.O. Byliście pewni zwycięstwa?

T.Z. Przyznam, że na początku meczu tak ale po drugiej rundzie mina nam trochę zszedła.

A.O. To oznaczało, że w drugiej rundzie zlekceważyliście przeciwnika?

K.B. Zlekceważyć, to chyba za duże słowo ale na pewno rozluźniliśmy się po pierwszej wygranej rundzie. Natomiast w trzeciej mocno



wzięliśmy się do roboty i chyba przy odrobinie szczęścia wygraliśmy.

A.O. Jak długo gracie w kręgle.

K.B. Ja grałam drugi raz w życiu.

T.Z. Ja podobnie jak Kasia grałem dopiero drugi raz.

A.O. Warto było zapisać się do ligi?

K.B. No pewnie. Jest fantastyczna zabawa i adrenalina.

T.Z. Jest fajnie. Ważna jest sportowa rywalizacja i zabawa. Wprawdzie na razie Kasia jest lepsza ode mnie. Ale to się zmienia.

fol. ao

Kto sieje ten zbiera

w obiektywie Jana Maziejuka

